Nr 254. Kraków, Czwartek 5. Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazewą „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońską 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

List pasterski episkopatu ruskiego.

Metropolita i dwaj biskupi ruscy dali swoim polskim braciom w arcypasterskiej godności odpowiedź — wystąpili także z listem pasterskim. Nie jest on odpowiedzią na list episkopatu polskiego pod względem formy, lecz za to jest nią tem bardziej pod względem treści. Niema w nim najlżejszej wzmianki o tej enuncyacyi episkopatu polskiego. A jednak, czytając go, widzi się, że autorowie nie zapominali o nim ani na chwilę; dali w rezultacie wspólnych swoich wysiłków antytezę listu episkopatu polskiego, która pod względem jasności i wyrazistości nie pozostawia nic do życzenia.

Podczas gdy biskupi nasi schodzą w swym liście na padół walk partyjnych, potępiając jedne partye, strofując drugie, a milczeniem aprobując trzecie, biskupi ruscy umieją utrzymać się na wyżynie ponadpartyjnej. Mówią do ogółu swojego narodu, wzywają ciągle do jedności i zgody, nie wspominając nawet o tych ruskich partyach, które, jak n. p. partya t. zw. „radykalna“, zwracają się wyraźnie przeciw duchowieństwu ruskiemu i z pewnością sercom biskupów ruskich miłemi być nie mogą. Tylko o Rosyanach galicyjskich wspominają biskupi galicyjscy z potępieniem, jako o tych, „dla których przekonaniem i dobrem narodowem jest rozkaz z za kordonu“. Ale to musieli powiedzieć biskupi katoliccy o szerzycielach prawosławia i uwodzicielach ludu.

Drugą jaskrawą różnicę między listami pasterskimi, polskim i ruskim, stanowi opinia episkopatu ruskiego o reformie wyborczej. Potępiony przez episkopat polski projekt reformy wyborczej, oparty na kompromisie, uważają oni za dobry i powiadają wyraźnie: „Jesteśmy przekonani, że gdy uda się przeprowadzić ugodę, zawartą w poprzednim Sejmie, stanie się ona podstawą spokojnego pożycia na przyszłość“. Zaraz zaś dodają: „Wyrażamy zdanie, że przedstawiciele narodu polskiego znajdą sposobność, aby dotrzymać danego słowa i nie narazić na niebezpieczeństwo katolickiej wiary i kościoła“.

Jest to odpowiedź ruskich biskupów polskim bardzo jasna i wyraźna. Nasz episkopat obawia się złych następstw dla wiary katolickiej i kościoła z wykonania kompromisu. Episkopat ruski przeciwnie, upatruje to wielkie niebezpieczeństwo w — niewykonaniu tego kompromisu i mówi wyraźnie, że dobro wiary i kościoła wymagają, aby przedstawiciele narodu polskiego dotrzymali danego słowa...

Są dalej pewne rzeczy, o których episkopat nasz nie wspomina wcale, natomiast episkopat ruski mówi szeroko. Należy tu przedewszystkiem sprawa legalności życia politycznego i wyborów, tudzież zasada sprawiedliwości.

„W pierwszym rzędzie — piszą biskupi ruscy — musimy z naciskiem stwierdzić i podnieść, że sprawa ordynacyi wyborczej musi być oparta na sprawiedliwości. Nie ma i nie może być ważniejszej zasady. Jak długo ta zasada nie jest ściśle przeprowadzona, tak długo nie może być w kraju ładu. Najmniejsza niesprawiedliwość w ustroju społecznym z natury rzeczy pociągnie za sobą niezadowolenie, daje sposobność do nadużyć wyborczych, które tylko psują ludzi i podtrzymują ogień bratobójczej nienawiści, tej prawdziwej zarazy życia chrześcijańskiego“.

Jaka szkoda, że biskupi nasi tej tak elementarnej, a tak nieskończenie ważnej zasady sprawiedliwości w liście swoim nie podnieśli z równą siłą i stanowczością!...

Zaś o legalności wyborów piszą biskupi ruscy tak:

„Drugiem żądaniem chrześcijańskiej nauki jest taki ustrój, w jakim byłyby całkowicie usunięte wszystkie oszustwa, nielegalności i przekupstwa. Wszelki chrześcijański ład po wsiach i miastach bywa co kilka lat rozbijany walką narodową i partyjną, w której bez względu na zakon Boży przeciwnikowi kradnie się i fałszuje głosy, oszukuje się wyborców lub w nieuczciwy sposób usuwa się ich od wykonania prawa wyborczego. Jest rzeczą naszych zastępców w Sejmie i parlamencie starać się przeprowadzić ordynacyę taką, w jakiej tego rodzaju lekceważenie zasad chrześcijańskich stałoby się niemożliwem lub byłoby bodaj wyśledzonem, sądzonem i karanem. Jest też obowiązkiem rządu krajowego zaprowadzić i utrzymywać ład, aby oba narody u siebie, między sobą mogły żyć spokojnie, po chrześcijańsku. Spodziewamy się, że rząd krajowy będzie postępował bezstronnie i dbał o prawny porządek w czasie wyborów i poza tym czasem. Wielką zasługą naszej i polskiej reprezentacyi sejmowej i parlamentarnej będzie obmyśleć takie sformułowanie prawa wyborczego, taki podział mandatów czy okręgów, aby stanowczo wykluczyć wszystkie przekupstwa“.

I ten ustęp także nie ma właściwego odpowiednika w liście biskupów naszych...

Wreszcie zakończenie listu, w którym biskupi ruscy udzielają ludowi swemu wskazań prostych, jasnych i słusznych:

„Używajcie uczciwie i po chrześcijańsku prawa obywatelskiego, które teraz posiadacie. Nie dawajcie się oszukiwać, nie dawajcie się przekupywać pieniędzmi, pamiętajcie, że sprzedawać swe przekonania jest dziełem nie uczciwem. Na wiecach, naradach i przedwyborach agitacyjnych strzeżcie się wszystkiego, coby mogło być grzechem przeciw prawom boskim i wszystkiego, coby mogło być przeciwne ustawom państwowym. Bądźcie ostrożni, strzeżcie się oszczerstw i kłamstw, odnoście się do wszystkich pokojowo, ale swego strzeżcie. Trzymajcie się razem, oddawajcie swe głosy na dobrych i świadomych chrześcian, którzy potrafią wybrać posłem swego kandydata. Wybierajcie na prawyborców najgodniejszych i najsilniejszych charakterem ludzi we wsi, nie pozwólcie sobie nikogo narzucać, sami własnym rozumem rozstrzygajcie, kogo wybrać“...

Jest w tych słowach prostota i szczere umiłowanie narodu, którego dóbr duchowych biskupi ruscy strzegą. Jest także duża znajomość psychiki ludowej, do której te wskazania trafić mogą istotnie łatwiej, niż jakiekolwiek inne.

To też ogół ruski może być wdzięcznym swoim arcypasterzom za to ich odezwanie się, którem złożyli dowód, że czują i myślą razem ze swoim narodem. Zapewne mieli oni zadanie znacznie łatwiejsze, niż biskupi nasi. Naród ruski nie jest ani w przybliżeniu tak zróżniczkowany społecznie, jak nasz. Rożnice interesów klasowych są w niem bez porównania mniejsze, a właściwie nie istnieją niemal wcale, podczas gdy u nas są one i bardzo wielkie i głęboko w życiu historycznem narodu i jego tradycyi tkwiące. Biskupi nasi musieli je mimowoli nawet uwzględniać i jakkolwiek nie znaleźli żadnej formuły usuwającej je lub przynajmniej łagodzącej, to jednak, porównując oba listy pasterskie, trudności tych przeoczać nie należy.

Krytyczna sytuacya na Węgrzech.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 5 czerwca.

Węgierski prezydent ministrów Lukács bawi już w Wiedniu i prawdopodobnie jeszcze w dniu dzisiejszym będzie przyjęty na posłuchaniu przez cesarza. Decyzya jednak na wszelki wypadek w dniu dzisiejszym nie zapadnie, albowiem cesarz zawezwie wpierw różnych kierujących polityków węgierskich dla wysłuchania ich opinii. Decyzya w tej sprawie jest jednak tem trudniejsza, że chodzi o rozstrzygnięcie kwestyi, czy ma być dalej prowadzona walka z opozycyą, czy też należy szukać z nią porozumienia.

Powołanie Tiszy na stanowisko prezydenta ministrów byłoby równoznacznem z wypowiedzeniem dalszej walki opozycyi, a nawet z jej zaostrzeniem. W bardzo poważnych sferach jednak objawia się chęć ostatecznego zakończenia walki parlamentarnej na Węgrzech, która przybrała już skandaliczne rozmiary i formy. Z drugiej strony koronie chodzi o utrzymanie obecnej większości w Sejmie węgierskim, gdyż z opozycyą, jak wczorajsze wypadki ponownie okazały, nie można rządzić. Zresztą w łonie samej opozycyi niema jedności.

We wczorajszem burzliwem posiedzeniu Sejmu nie brali udziału najwybitniejsi przywódcy opozycyi, jak Andrassy, Apponyi i Kossuth. Ekscesy urządziła najliczniejsza partya opozycyjna, t. j. partya Justha.

Koronie jednak zależy na utrzymaniu obecnej większości, która przedewszystkiem stoi na gruncie dualizmu. Oprócz tego rząd przedłoży w jesieni, jak już wiadomo, żądanie dalszego podwyższenia kontygentu rekruta, żądanie uchwalenia nowych kredytów, spowodowanych ostatniemi zbrojeniami i żądanie uchwalenia kredytów na uchwalenie piątego dreadnoughta. Jak długo istnieje w Sejmie obecna większość, załatwienie tych wszystkich spraw jest pewnem. Natomiast rozbicie tej większości wywołałoby znowu wielkie przesilenie na Węgrzech. Wobec tego decyzya jest bardzo trudna. Utrzymuje się wersya, że prawdodobnie zamianowany będzie gabinet prowizoryczny, który poczyni przygotowania do ostatecznego uregulowania stosunków na Węgrzech, co nastąpi w jesieni.

Opozycya czerpie z wczorajszego zajścia w Sejmie nowy materyał do agitacyi w kraju. Opozycya wyzyskuje w tym celu głównie wczorajsze zajście kapitana Goerego z posłem Hedervarym.

Hr. Apponyi i Andrassy oświadczyli wczoraj wieczorem na zgromadzeniach, że wprowadzenie wojska do parlamentu zamienia parlament na koszary. W parlamencie nie obowiązuje obecnie już żaden regulamin, ani przepisy parlamentarne, tylko regulamin wojskowy. Kapitan Goere nie miał, zdaniem przywódców opozycyi, żadnego prawa do użycia broni. Innego jednak zdania jest Tisza, który sądzi, że kapitan Goere działał w myśl przepisów i tylko się bronił. W każdym razie sprawa ta dostanie się przed sądy wojskowe. Poseł Hedervary wyzwał ponadto kapitana Goerego na pojedynek.

Demonstracye i zaburzenia.

Budapeszt, 5 czerwca.

Wczoraj wieczorem odbyły się w mieście demonstracye, urządzone przez partyę Justha. Wojsko, ustawione w ulicach miasta, i policya rozpędziła demonstrantów.

W Radzie miejskiej przyszło wczoraj do niebywale burzliwych scen. Opozycya pod wodzą obrońcy Desyego posła Vazsonyiego, udaremniła posiedzenie, wołając: „Niema żadnego rządu na Węgrzech. Są tylko panamiści! Są sami złodzieje! Nie można obradować w Radzie miejskiej, jeżeli w Sejmie morduje się posłów“. Burmistrz, aby nie dopuścić do gorszych jeszcze scen, zamknął posiedzenie.

Minister rolnictwa, Serenyi, wezwał na pojedynek posła hr. Karolyi'ego, który zarzucił Serenyiemu udział w panamicznych rządach, godząc się na zakupno wsi Varpalotha za bardzo wysokie pieniądze dla państwa.

Konferencya ambasadorów.

(Tel. „N. Reformy“).

Londyn, 5 czerwca.

Dziś zbiera się na posiedzenie konferencya ambasadorów. Statut albański jednak i na tem posiedzeniu nie będzie załatwiony ze względu na poważne różnice, jakie wytworzyły się między rządem włoskim i austryackim. Jak słychać, Francyi udało się przeciągnąć na swoją stronę Włochy za pewne ustępstwa, poczynione Włochom co do południowej granicy Albanii. W zamian za to Włochy zbliżyły się do stanowiska Francyi w sprawie statutu albańskiego.

Niemcy i kanały galicyjskie.

Sprawie kanałów galicyjskich, która tak doniosłe posiada znaczenie dla kraju naszego, poświęcają także Niemcy w Rzeszy niemieckiej wiele uwagi. Prasa berlińska w dłuższych lub krótszych komentarzach stale informuje o niej niemiecką opinię publiczną, podając jednocześnie cyfrowe zestawienia co do przyszłych ewentualnych zysków lub strat, jaki wyniknąć mogą dla przemysłu niemieckiego. Pokazuje się tu znowu zawsze czujny niemiecki zmysł gospodarczy, jego energia, rzutkość i przedsiębiorczość. Praktyczni Niemcy wychodzą z założenia, że czego dziś nie zasiejesz, tego jutro zbierać nie będziesz. Z tego punktu widzenia zapatrują się też na kwestyę kanałów galicyjskich. W ostatnich dniach pojawił się w prasie niemieckiej artykuł, który i z naszej strony zasługuje na pewną uwagę i dlatego przytaczamy go w głównych ustępach dla informacyi czytelników.

Autor artykułu zajmuje się najpierw sprawą ciągle wzmagającego się przyrostu ludności w Galicyi i stwierdza, że pomimo silnej emigracyi cyfra urodzeń stale się powiększa. W dalszym zaś ciągu podnosi następujące momenty: Galicya, zamieszkała przez Polaków, Rusinów, Niemców, żydów, Ormian, Czechów, Morawian i Słowaków, z powodu swego geograficznego położenia i bogatych skarbów w ziemi, posiada niezwykłe warunki dla rozwoju przemysłowo-gospodarczego. Kraj ma drzewo, naftę, olej skalny, węgiel, sól i t. p. Są to wszystko niezmierne skarby i dla tego dla podniesienia kraju potrzeba nietylko pracowitych rąk do pracy, ale głów i talentów. Kraj ten ze względu na cały swój gospodarczy i kulturalny rozwój skazany jest na eksport swych produktów, przedewszystkiem jednak drzewa. W tym celu potrzebuje w pierwszej linii drogi wodnej. Jeżeli przypatrzymy się tylko głównym produktom, potrzebującym komunikacyi wodnej, natenczas przedstawią się nam bardzo poważne cyfry. Otóż podług urzędowych zestawień wytwarzała Galicya w roku:

	1896	1897	1898
		tonny	
Węgiel kamienny	772.531	800.752	794.133
Węgiel brunatny	48.639	60.714	79.260
Drzewo budulcowe	—	—	2,100.000
Drzewo opałowe	—	—	2,900.000
Sól	146.344	143.895	137.332
Cerealia	1,622.036	1,212.323	1,715.132
Buraki cukrowe	62.427	52.777	61.281
Cukier	9.240	8.611	7.946
Oleje ziemne	263.929	282.085	282.085

Do powyższego, zresztą bardzo niedokładnego zestawienia produktów, dołączyć jeszcze należy artykuły, jak cegła, rury do drenowania, kamienie, piasek i t. p. Artykułów tych jest tak wielka mnogość, że Galicya może w nie zaopatrzyć całą monarchię austro-węgierską. Co do zboża, to wielka część idzie na eksport do Niemiec i Szwajcaryi. Z zestawienia powyższego wynika, jak ogromnie wielkie znaczenie dla przyszłości kraju posiada kwestya dróg wodnych, zarówno ze stanowiska handlowo-politycznego, jak gospodarczego.

Koszta budowy kanału od śląskiej granicy przez Kraków aż do Sanu obliczone są za kilometr na 590.909 kor., drogą zaś: San-Dniestr na 280.000 kor. za kilometr.

Potem pisze autor w dalszym ciągu:

„Kto zna stosunki galicyjskie i dokładnie je śledzi, dojdzie do wniosku, że jako główne artykuły, które kanałem będą przewożone, wchodzą w pierwszej linii w grę: węgiel i drzewo. Niemcy i Czechy będą Galicyi dostarczać węgla, Galicya zaś Niemcom drzewa. Sytuacya ta może się na niekorzyść Niemiec zmienić z chwilą, gdy Galicya wytworzy u siebie silny przemysł węglowy. Tego Niemcom żadną miarą z oka spuszczać nie wolno. Przypatrzmy się tylko cyfrom wywozowym i dowozowym. Dowóz z Niemiec do Austro-Węgier przez Galicyę wynosił w 1900 r.: 15 tonn cukru, zboża i owoców strączkowych 40.619; drzewa 46.623, węgla i torfu 5,667.555, materyału opałowego 490.537, olejów mineralnych 598, żelaza i towarów żelaznych 50.988, soli kuchennej 39.821, innych towarów 104.831. Natomiast z Galicyi i przez jej terytoryum dowieziono do Niemiec w 1900 roku: cukru 1276 tonn, zboża i owoców strączkowych 521.032, drzewa 2,603.600, węgla i torfu 9,283.052, materyału opałowego 1,060.214, olejów mineralnych 32.603, żelaza i towarów żelaznych 46.818, innych artykułów 252.792.

„Oto — kończy autor — poważne cyfry, których przemysłowi niemieckiemu lekceważyć nie wolno. Z chwilą ukończenia kanałów galicyjskich otworzy się z czasem potężna komunikacya wodna, którą łączyć będzie Morze Północne i Bałtyk z Morzem Czarnem. Przemysł niemiecki nad tem czuwać i o tem zapominać nie powinien“.

Są to bądź co bądź znamienne uwagi. Jeżeli do nich dodamy dość często powtarzające się inne komentarze prasy berlińskiej, która pilnie śledzi kwestyę kanałów galicyjskich, natenczas

---

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część pierwsza.

11 (Ciąg dalszy.)

Mimowoli przygarnęli się do siebie, jak dzieci, gdy sobie bajdy o strachach opowiadają.

— Coś zrobił? — zapytała lękliwie.

Zapalił trzeciego papierosa i spojrzał na nią.

— Piękna! — pomyślał znowu — z całego déluge-débacle rodziny nas dwoje się wyratuje.

— Com zrobił? — powiedział po chwili. — I zaśmiał się serdecznie. — Pewno nie wiesz, że jestem lekarzem — o przyrodniego brata nikt się nie troszczy, nie wie nawet, kim lub czem jest...

— Jak możesz tak do mnie mówić — przerwała namiętnie.

— Prawda! — powiedział i ucałował jej ręce, które mu skwapliwie prawie podała.

— Com zrobił — pytasz się — namyślał się chwilę — tobie jednej mogę to powiedzieć. Właściwie, to jest śmieszna historya, ale o tyle pouczająca, jak tanim kosztem można biednym ludziom dopomódz.

Słuchała zaciekawiona.

— No?

Wziął ją za rękę.

— Na studyach zamieszkałem w jednem mieście w Niemczech, gdzie dla człowieka jest tysiąc przepisów, co mu wolno, a co nie, a dla psa istnieje absolutna wolność. Zdarzyło się, że wynająłem mieszkanie u dawniejszego fabrykanta kagańców i smyczy dla psów, który zupełnie zubożał, bo od dwóch lat policya dozwoliła, że psy mogą być całkiem na wolności...

— I co? i co? — spytała chciwie.

— Prosta rzecz — zdjęła mię litość nad biedakiem, bo już wszystkie jego środki się wyczerpały i począł zapadać na ciężką melancholię.

Znowu zapalił papierosa, a ponieważ już dniało, mogła się do syta przyjrzeć rzadkiej męskiej piękności, tak jak on ją oczyma chłonął i raz po raz w myślach powtarzał:

— Piękna jest — nie spodziewałem się, że ją tak piękną ujrzę.

Przy tej sposobności skonstatował, że jednakoż zawsze za nią tęsknił. Zawsze, choć jej tak długo nie widział, w myślach jego jej postać się majaczyła.

Ogarnęło go znowu całkiem niepotrzebne wzruszenie, pewno dlatego, że trzymał ją za tę mięką, pieszczotliwą rękę.

Puścił ją, ale jej ręka uporczywie schwyciła się jego.

— I coś zrobił? — pytała. — Właściwie ją nic to nie obchodziło, co Lech zrobił, była tylko w sobie wylękniona, bo coś niezwykłego w niej się działo, z czego jeszcze sprawy zdać nie mogła, czegoś, co czuła, że jest dobre, słodkie, kojące i... i... ponad wszystko ukochane.

— I coś zrobił? — szepnęła. Gardło jej było wyschłe, odkaszlnęła.

— Pragnie mnie, tak, jak jej — pomyślał Lech i zdumiał się, jak gorąco była zabarwiona ta myśl.

— Co zrobiłem? — silił się na spokój. — Ten biedny, zubożały, na melancholię zapadły fabrykant miał pięknego psa — cały jego majątek — ja pieniędzmi pomódz mu nie mogłem, a bardzo go lubiłem i miałem dla niego współczucie...

Bliżej jeszcze przygarnęła się Sala do Lecha.

— I co? i co?

— Najprostsza rzecz w świecie! Psa — a powiadam Ci: rzadko tak pięknego psa się znachodzi — psa poświęcić, czy biednego człowieka. Nie było namysłu: wstrzyknęłam psu surowiznę wścieklizny, zamknąłem go do klatki, czekałem, aż wścieklizna się okaże, a gdy już wybuchła, wyrzuciłem go z tysiącem ostrożności na ulicę.

— I co — co? — pytała Sala w chciwem podnieceniu.

— A nic, a właściwie „pointe“ mego opowiadania.

Drgnął, bo uczuł ją nagle nagą...

— Pies w przeciągu paru godzin pogryzł około 20 ludzi, i tyleż psów — policya wprowadziła z powrotem surowy zakaz prowadzenia psów bez liny i bez kagańców — a efekt był taki, że fabrykant w przeciągu jednego miesiąca zarobił więcej, aniżeli dawniej przez pół roku.

Jeszcze goręcej przywarła do niego.

— Piękny jesteś! — szepnęła.

Patrzył na nią długo — teraz ją już dokładnie widział, bo świt się był rozpoczął.

To, co knuł jako zemstę, stało się nagle miłością.

I dziwne, że nie miał najmniejszego uczucia pokrewieństwa.

To, co mu kazano nazywać siostrą — to całkiem obca krew — a może dlatego mu bliższa, że... że... zastanowił się.

„Aha! pomyślał, że przez przymieszkę tej krwi, która w moich żyłach płynie, całkowicie mnie dopełnia“.

Zdumiony był tem dziwnym uczuciem, bo przecież nigdy przedtem żadnej kobiety nie kochał.

Krwawe potoki wschodzącego słońca jęły się z za nieboskłonu zlewać na rozkwiecony sad.

Coraz goręcej tulili się do siebie. Szli, jakby byli z sobą nierozerwalnie złączeni.

Nadeszła chwila naprężonego oczekiwania tego nieubłaganego czegoś, w którem gardło schnie, ręce drżą, chociaż niewiadomo, co ma się spełnić.

Nieprzezwyciężalna moc, spragniona miłosnego ciepła jej ciała, szła od niego, a w jej żyłach tętniał, złotemi podkowami dzwoniąc, radosny krzyk:

— On jeden — jedyny!

Szli przed się — w ich duszach zaległo, nie wiedząc czemu, nagłe uroczyste milczenie.

Nigdy jeszcze przedtem nie odczuła tej świętej, zbożnej błogości.

Przystanęli nad stawem.

Dwa czarne łabędzie płynęły w cichym majestacie po szklistej, łaską słońca ozłoconej tafli stawu.

— Tuś mi przysięgała, gdy jeszcze dzieckiem byłaś... Pamiętasz?

Mówił tak cicho i tak drżącym głosem, że zaledwie dosłyszała, co mówił, a raczej przeczuła, że to powiedzieć musi:

— Pamiętam!

Miała ochotę wykrzyknąć to słowo, by się na cały świat rozległo, ale przez ściśnięte gardło żaden krzyk wydobyć się nie mógł.

— Dzieckiem przysięgałaś — szeptał namiętnie — że nie będziesz niczyją, tylko moją... Pamiętasz?

— Pamiętam!

I teraz podniosła na niego swoje piękne, palące oczy i powiedziała bardzo dumnie:

— Dotrzymałam ci wiary — niczyją nie byłam. Że mnie ktoś gwałcił — kłamała mu — to była męczarnia, o jakiej pojęcia mieć nie możesz... Rozumiesz? — warknęła nagle złym, nienawistnym głosem.

Spojrzał na nią prawie przerażony.

Głos jej wydał mu się, jak słońce w zaćmieniu.

Obeszli staw naokoło i znowu weszli w cienisty park.

Przystanęli nagle.

— Ty?! — objął ją żrącemi, iskrzącemi oczyma, a to jedno słowo świszczało, jak rozpalone tchnienie pustynnego samumu.

Rozżarzony pył przesypał się przed jej oczyma.

Zrozumiała go.

— Twoja! — dyszała ciężko spragniona, szczęśliwa.

— Na pohybel starcowi za tę ciężką katorgę, w której mnie przez tyle lat więził — pomyślał, ale w tej samej chwili gorąca miłość rozlała się w nim całym.

— Tak, jemu na pohybel, a dla nas święta dostojna chwila szczęścia.

I znowu przystanęli i spojrzeli na siebie.

Sprzęgnięcie ich oczu było tak silne, że się bólem stawało.

Teraz już słowa wydały się im czemś ordynarnem i banalnem.

Milcząc, zaszli do domu...

I jakby w jasnowidzeniu słyszała myśli Lecha, chciała powtórzyć za nim: „Na pohybel starcowi!“, ale nie zdołała, bo po raz pierwszy w swem marnem życiu uczuła błogość i szczęście...

A gdy w parę godzin później, kiedy wszyscy jeszcze we dworze spali, wymknęła się niespostrzeżenie z domu, którego już nigdy ujrzeć nie miała, (wiedziała o tem dobrze), kiedy przebiegła pędem prawie mimo śmiertelnego znużenia pół wiorsty do stacyi kolejowej i zdążyła jeszcze wbiedz do wagonu, odetchnęła z głęboką rozkoszą.

Raz wreszcie wielkie, pełne szczęście!

Lech! — wrzasnęło wściekłą mocą tęsknoty w jej sercu.

Ale wiedziała, że już go nigdy więcej nie zobaczy. (C. d. n.)

dojść musimy do wniosku, że Niemcy już dziś uważnie układają plany, aby w przyszłości przemysłowi swemu zapewnić możliwie jak największe zyski także przy pomocy galicyjskich dróg wodnych. Dla nas jest to niewątpliwie wielką przestrogą. Pamiętajmy, że w rękach Prusaków znajduje się już przeszło 60 proc. najlepszych wyłączności górniczych, których ogólna wartość obliczona jest na ogromną kwotę 300 miliardów koron. Głosy prasy niemieckiej, które pojawiają się obecnie z powodu budowy kanałów galicyjskich, pobudzić nas winny do poważniejszych refleksyj i czujności. Niemieckiego podboju ekonomicznego nie lekceważy nawet tak potężny naród, jak angielski, o ileż więcej my z nim liczyć się powinniśmy.

Z ruchu wyborczego.

Zgromadzenie obszerniejszego komitetu wyborczego Polskiego Stronnictwa Demokratycznego odbędzie się dzisiaj we czwartek 5 b. m. o godzinie pół do 8 wieczór w lokalu Towarzystwa Demokratycznego (Plac Szczepański l. 3).

Kandydatury z Bochni. Otrzymujemy pismo następujące:

Miejscowy komitet przedwyborczy wzywa mających zamiar ubiegać się o mandat na posła na Sejm krajowy z miast Bochnia-Wadowice, by kandydaturę swą zgłosili na ręce komitetu najdalej do dnia 12 czerwca 1913. Przewodniczący: Antoni Janusz, sekretarz: Miszke.

Z Białej piszą nam:

Ruch przedwyborczy w mieście prawie że nie istnieje, bo mandat z Białej mają zapewniony Niemcy, a kandydata zamianuje „Bürgerverein". Z okręgu gmin wiejskich są wysunięte dotychczas dwie poważne kandydatury: marszałka powiatu dra Łazarskiego i posła do parlamentu Ludwika Dobji. Nie ulega wątpliwości, że wybrany będzie dr Łazarski.

Z Tarnopola donoszą:

W poniedziałek odbyło się tu zebranie miejskiego komitetu wyborczego, złożonego z 96 członków. Referent, prezydent sądu dr. Kozicki, omówił z wielką znajomością rzeczy sprawę reformy wyborczej i wywodził, że projekt reformy, przedłożony rozwiązanemu Sejmowi, musi być uchwalony, jeśli kraj nie ma być narażony na nieobliczalne szkody. Mowca, nagrodzony hucznymi oklaskami, postawił rezolucyę, w myśl której „komitet zaleca wyborcom tylko takiego kandydata, który się oświadczy za reformą".

Imieniem Rusinów oświadczył p. Gromnicki, że obywatele ruscy solidarnie głosować będą za polskim kandydatem, o ile nim będzie demokrata i o ile się oświadczy za reformą wyborczą.

Komitet uchwalił postawioną przez referenta rezolucyę — a następnie postanowiono zwołać plakatami zebranie wszystkich wyborców na sobotę, godz. 8 wiecz.

Do prezydyum komitetu wybrano burmistrza dr. Mandla, jako przewodniczącego, dr. Horowitza, dr. Czykaluka i dyr. Strojnara, jako zastępców.

Kandydatury z miast. Miasta wybierają razem 28 posłów, z której to liczby przypada na Lwów 6, na Kraków 4, a 18 na inne miasta.

Ze Lwowa dotychczas posłowali dr Adam (nd.), dr Battaglia (P. S. D.), dr Głąbiński (nd.), dr Loewenstein (P. S. D.), Neumann (bezpart.) i Rutowski (P. S. D.). Do obecnej chwili nie są ustalone wszystkie kandydatury. Najwięcej szans mają: Rutowski i Neumann. Dr Battaglia nie będzie kandydował.

Z Krakowa posłowali dotychczas dr Ernest Bandrowski, dr Ignacy Landau, Federowicz i dr Leo, wszyscy członkowie Pols. Str. Demokr. Akcya wyborcza jest dopiero w toku. Zdaje sie, że wszyscy byli posłowie kandydować będą także przy obecnych wyborach. Sytuacya wyborcza jest dopiero w stadyum przedwstępnem.

W Białej będzie stawał jako kandydat dotychczasowy poseł Hempel, z pochodzenia Niemiec. Był w ostatnim Sejmie hospitantem klubu prawicy.

W Nowym Sączu kandyduje namiestnik dr Witold Korytowski.

W okręgu miejskim Bochnia-Wadowice wybrany będzie ponownie burmistrz adw. dr F. Maiss.

W okręgu Podgórze-Wieliczka, ponownie staje dotychczasowy zasłużony poseł burm. Wieliczki, Maryewski. W Podgórzu postawiono kandydaturę tamtejszego burmistrza Żywasa. Ponieważ obaj kandydaci należą do Pols. Str. Demokr., kwestyę ich kandydatur rozstrzygnie Rada Naczelna, względnie komitet „ad hoc" przez nią delegowany.

W okręgu miejs. Jasło-Gorlice postawioną została kandydatura nar.-dem. burm. dr. Baranowskiego, przeciw dotychczasowemu posłowi dr Ludomiłowi Germanowi, który jednak ma wszelkie szanse wyboru.

W okręgu miejs. Sanok-Krosno dotychczas posłował konserw. Gorayski. Ludowcy forytują kandydaturę dr. Alfreda Zgórskiego. Ze strony Pols. stron. dem. popierana jest kandydatura adwokata sanockiego dr. Biedki, nar.-dem. mają podobno stawiać kand. prof. Pytla.

W Rzeszowie ponownie kandyduje poseł nar.-dem. dr Jabłoński. Ze strony Pol. str. dem. nie ustalono jeszcze kandydatury.

W Tarnowie o mandat ubiega się dotychczasowy poseł dr Tertil. Pojawiają się także kandydatury inne.

W Jarosławiu kandyduje dotychczasowy poseł dr Jahl, członek Wydz. kraj., prezes Pols. str. demokr. Wybór pewny.

W Przemyślu wszelkie szanse wyboru ma dotychczasowy poseł Doliński z Pols. stron. demokr.

W Samborze dotychczasowy poseł dr Sobolewski zapewne nie będzie kandydował. Nar. dem. stawia tam kandydaturę radcy sądowego Wójcickiego. Stanąć ma także dr Dwernicki, adwokat i radca miejski ze Lwowa, czł. Pols. stron. dem., którego kandydatura liczyć może na powodzenie.

W Stryju kandyduje ponownie prez. sądu Misiński z Pol. stron. dem.

W Drohobyczu ponownie kandyduje prof. dr Alfred Halban.

W Stanisławowie szanse ma dotychczasowy poseł eksc. dr Biliński.

W Kołomyi zapewniony wybór dotychczasowego posła, burmistrza Kleskiego.

W Brzeżanach i Złoczowie wybrany będzie dotychczasowy poseł dr Schätzel z Pols. stron. dem.

W Tarnopolu w miejsce dr Michałowskiego, który nie kandyduje, stanie Gall (nar. dem) i dr Mandel z Pols. stron. dem.

W Brodach kandyduje dr Tobiasz Aschkenaze przeciw dotychczasowemu posłowi nar.-dem. Sali.

Nie wykluczone naturalnie, że wyłonić się mogą jeszcze nowe kandydatury.

Z krakowskiego bruku.

(Kanikuła idzie. — Przepowiadacze pogody. — Gazda z pod Zakopanego, kalendarz stuletni i kapucyn. — Z dawnych doświadczeń. — Powódź w r. 1903. — Posucha w r. 1904. — Największe upały. — Co człowiek zniesie.)

Nadchodzi kanikuła, która już w niektórych okolicach Europy na dobre się rozgościła. Daje ona asumpt do rozmaitych przepowiedni meteorologicznych, które z dawien dawna stanowią jedno z ulubionych zajęć ludzkości — najmniej szkodliwych. U nas górale z pod Zakopanego cieszą się na tem polu ogromną powagą. Taki gazda spogląda na niebo, potem w głąb swojej duszy, a wreszcie w twarz początkującego taternika i powiada z całą pewnością, że lato będzie upalne. Taternik wierzy gaździe na słowo i raduje się z przyszłych upałów, które przedkłada nad zimno i deszcze. W mieście do przepowiedni na krótką metę służą nagniotki, reumatyzm, natrętność much, żaba w słoju, a wreszcie tak popularny kapucyn przed pustelnią. Ażeby przepowiedzieć pogodę na dalszą metę, jedni uciekają się do kalendarza stuletniego, inni, więcej naukowo „usposobieni", opierają się na doświadczeniach z lat poprzednich.

O wszystkich przepowiadaczach pogody można powtórzyć to, co Szymonowicz powiedział o sroce, przepowiadającej przybycie niespodziewanych gości: „Sroczka czasem zawiedzie, czasem prawdę powie". Tak samo czasem zawiedzie, czasem prawdę powie gazda z pod Zakopanego, kalendarz stuletni, a nawet zawodowy meteorolog. Tak było w pamiętnym roku 1903, to jest przed laty 10. Jedni mówili tak, drudzy owak — jednakże nikt nie myślał o katastrofie powodzi.

A jednak przyszła naówczas powódź nadzwyczajnych rozmiarów. Nawet przy pomocy łodzi wojskowych i przy całonocnej pracy z trudem zdołano z zalanych pomieszkań wywieźć mieszkańców na bezpieczne miejsca, pomiędzy którymi pierwsze miejsce odgrywał skazany dziś na usunięcie wał kolejowy. Były chwile, gdy woda z ulic Wolskiej i Zwierzynieckiej płynęła na planty. Klęską powodzi zostało wtedy Podgórze połączone z Krakowem. Na dobitek — wyrażając się popularnie — rozeszła się po Krakowie wiadomość, jakoby w wodociągu pojawiły się jakieś grzybki trujące, a nawet przeróżne okazy fauny, groźnej dla życia ludzkiego. Dopiero dr Bujwid na podstawie badania wody z naszego wodociągu uspokoił ludność że jej nic nie grozi.

Jesień owego roku była wcale piękna, zima nie różniła się niczem od innych, chyba tem, że przyniosła nam wojnę rosyjsko-japońską. Przyszedł rok 1904. Znowu przepowiadano rozmaicie i znowu spotkał nas zawód. Przygotowani byliśmy na suche lato z racyi kontrastów, któe po sobie następują, ale nie sądziliśmy, że posucha stanie się klęską. W jednym roku zasiewy zgniły w wodzie, na drugi rok zginęły pod żarem promieni słonecznych. Oczywiście Kraków odczuł brak wody. Tryumfowali jedynie fabrykanci wody sodowej i piwa. Z ważniejszych wypadków notujemy pożar puszczy niepołomickiej, który pomimo posuchy został szczęśliwie stłumiony.

Oby nas te wszystkie katastrofy ominęły. Niechaj przepowiadacze pogody lepiej milczą, ażeby nie wywołali wilka z lasu. „A koń srokacz, żona Magda — co ma Bóg dać, to i tak da" — powiada rymowane przysłowie chłopskie. Nie ulega wątpliwości, że lato powinno być gorące, od tego przecież jest lato. Chodzi tylko o to, ażeby nie było upałów za wiele, a zwłaszcza ażeby nie nawiedziła nas posucha.

Rośliny są na gorąco zupełnie przygotowane, byle tylko od czasu do czasu mogły pokrzepić się deszczem. O ludziach można śmiało powiedzieć, że nikt się jeszcze nie „przecieplił". Zajmujące pod tym względem dane podaje jedno z pism naukowych. Otóż najwyższa na ziemi temperatura, jaką dotąd stwierdzono, wynosi 67 stopni Cels. w słońcu. Raz tylko stwierdził taką temperaturę jeden z podróżników na stepach Australii środkowej. Nagie kamienie jeszcze silniej się rozgrzewają i taki karst może być groźnym dla człowieka.

Temperatury od 50 do 60 stopni nie są wcale rzadkością, oczywiście w miejscach słonecznych. Najwyższa temperatura w cieniu, dotąd zauważona, wynosi 55 stopni C., ale temperatury od 45 stop. do 50 stop. są już wyjątkowemi. Rzeczą na pozór sprzeczną, a mimo to naturalną jest fakt, że na wielkich wysokościach gorąco działa intensywnie. Na zboczach gór Himalaja, na wysokości 3.000 metrów nawet w grudniu stwierdzono w miejscach słonecznych 55 stop. C. ponad zero. Równocześnie w cieniu pośród śniegów termometr wskazywał 5 stopni poniżej zera. Tak silne kontrasty zachodzą wyłącznie w górach.

Nieznośne i osławione upały panują na zatoce Perskiej, a zwłaszcza na morzu Czerwonem. Pasażerowie, jadący tamtędy na parowcach, posiadających wzorową wentylacyę, muszą być przygotowani na temperaturę od 50 do 60 stopni. A jednak podróżni nawet pochodzący z krajów umiarkowanych i chłodnych, znoszą te upały bez szkody dla zdrowia. Tylko palacze maszynowi, stojący przy ogniskach w dusznych komorach, ulegają czasem szałowi i rzucają się do morza. Doświadczenie zresztą uczy, że ludzie znoszą dobrze jeszcze wyższą temperaturę, jeżeli ją przynosi powietrze, a nie bezpośrednie dotknięcie się. Ciało broni się przeciwko upałom za pomocą potu, który pokrywa skórę, a przez ulatnianie się obniża temperaturę naszą.

Nie bójmy się tedy upałów, które na czas najbliższy przepowiada profesor dr Myrbach, pracujący w wiedeńskiej stacyi meteorologicznej. Przewietrzajmy należycie nasze pomieszkania, przebywajmy dużo na wolnem powietrzu, żyjmy zresztą hygienicznie, a upały nic nam nie zrobią. Są to rzeczy znane, ale często zaniedbywane, więc je należy przypomnieć.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 koron.

Kronika powstania 1863-64 roku.

5 czerwca.

Oddziałek Gustawa Czechowicza (Ostoi) doznaje porażki pod Lubką (Wil.) nad Ilią i cofa się ze stratą 6 zabitych i 8 rannych; odcięty od reszty z 30 ludźmi Leon Czechowicz rusza w Dziśnieńskie.

Kronika.

Kraków, 5 czerwca.

O Dar Narodowy Trzeciego Maja. Przyjętym od szeregu lat zwyczajem zarząd główny T. S. L. także i w roku bieżącym rozesłał do polskich instytucyj publicznych i do osób prywatnych, zawsze i chętnie popierających cele i zadania Towarzystwa Szkoły Ludowej, przeszło 20 tysięcy list składkowych na Dar Narodowy 3 Maja z prośbą o zebranie w kołach znajomych i krewnych ofiar, choćby najdrobniejszych. Do dnia 1 czerwca b. r. zwrócono do biura zarządu głównego ogółem 4.745 list z ogólną sumą 29.454 koron 79 hal. tytułem zebranych ofiar. — Dziękując najgoręcej tym, którzy zawsze najpierwsi z ofiarą swą pospieszają i listy natychmiast lub rychło po otrzymaniu zwracają, zarząd główny zaznacza, że jest to zaledwie jedna czwarta część list rozesłanych, a około 40 proc. ogólnej sumy, jaka przypuszczalnie w roku bieżącym z racyi Daru Narodowego do kasy Towarzystwa wpłynie. Ze względu więc, że Dar Narodowy Trzeciego Maja stanowi jedną z najważniejszych pozycyj w dochodach T. S. L., oraz ze względu na trudności materyalne, w jakich wciąż jeszcze instytucya się znajduje z powodu, że rząd centralny piekącą sprawę przejęcia na etat państwowy trzech zakładów średnich T. S. L. w Białej i Orłowej przewleka, zarząd główny prosi tą drogą wszystkich ofiarodawców i przyjaciół T. S. L., aby raczyli otrzymane listy składkowe z zebraną kwotą lub datkiem własnym jak najrychlej odesłać.

Wycieczka do Węgier. Sekcya wycieczkowa krakowskiego „Ogniska" nauczycielskiego urządza w czasie wakacyj dziesięciodniową wycieczkę do Węgier. Wyjazd z Krakowa 18 lipca rano. Wycieczka zwiedzi (Cieszyn, Piszczany) słynne uzdrowisko siarczano-mułowe (Parkany), znane ze zwycięstwa Sobieskiego i Ostrzyhom, dawną stolicę Arpadów, obecnie siedzibę prymasa Węgier, ze wspaniałą bazyliką. Z Ostrzyhomia podróż Dunajem do Budapesztu (70 klm.).

W okrężnej drodze powrotnej z Budapesztu zwiedzi wycieczka Gödölö, piękną letnią rezydencyę cesarza, Miskolcz, Koszyce. Źródła Popradu, Łomnicę tatrzańską (wspaniałą letnią siedzibę), stąd koleją elektryczną do Jeziora Szczyrbskiego, od jeziora zjazd koleją zębatą (5 klm.) do Szczyrby, stąd przez Kralovan, ponad Wagiem i Orawą, Orawskie Zamki, Szuchahorę (granica), Nowy Targ, Chabówkę do Krakowa. Wszystkie noce spędzone będą w hotelach. Wycieczka pojedzie drugą klasą pociągiem osobowym, częścią pospiesznym. Koszta całej wycieczki wynoszą 218 K, w co wlicza się: bilet kolejowy drugą klasą z Krakowa przez Cieszyn do Ostrzyhomia (501 klm.), jazdę statkiem z Ostrzyhomia do Budapesztu (70 klm.), bilet kolejowy II klasą z Budapesztu przez Koszyce, Łomnicę do Krakowa (713 klm.), jazdę koleją elektryczną i zębatą w Tatrach, noclegi, utrzymanie przez cały czas podróży.

Zgłoszenia przyjmuje i wycieczkę prowadzi p. Józef Robak (Kraków, Felicyanek 17). Za zgłoszonych uważa się tych, którzy do dnia 10 czerwca nadeślą zadatek w wysokości 20 koron. Lista zgłoszeń może być jednak wcześniej zamknięta. Szczegółowy program otrzymają uczestnicy z końcem czerwca. Przed złożeniem zadatku należy zażądać regulaminu, obowiązującego uczestników wycieczki. Nieznajomość regulaminu nie uprawnia do uchylenia się od postanowień w nim zawartych.

Opera i operetka. Trupa lwowska gra dzisiaj „Wroga kobiet", operetkę, która w roku ubiegłym bardzo się podobała. Rola tytułowa spoczywa w świetnem ręku p. Kuligowskiego. W drugim akcie „Piosnka na huśtawkach", którą odśpiewa p. Miłowska. Jutro i w niedzielę dany będzie „Kuglarz", opera Masseneta, której wczorajsza premiera tak wielkie uczyniła wrażenie. Z operetek na dni najbliższe przedstawione będą: „Hrabia Luksenburg" (sobota), „Manewry jesienne (niedziela po południu), „Grigri" (poniedziałek). Następny występ p. Korolewicz-Waydowej odbędzie się we wtorek w „Balu maskowym".

Z sekcyi wioślarskiej A. Z. S. Sympatyczną uroczystość święcić będzie w niedzielę, 8 b. m., coraz pomyślniej rozwijająca się sekcya wioślarska akademickiego Związku sportowego: otwierając sezon letni, chrzcić będzie cztery nowe łodzie. Spodziewać się należy, że uroczystość zgromadzi sympatyzującą z młodymi wioślarzami publiczność. Po odbyciu z przepisanym ceremoniałem chrztu, odbędzie się wycieczka statkami do Tyńca w otoczeniu nowych łodzi, wśród których atrakcyą będzie po raz pierwszy w Krakowie jedna osada wyłącznie z pań złożona. Wioślarze pracują z energią, aby wycieczka, jak zwykle wszystkie przez sekcyę urządzane, miłe zostawiła gościom wspomnienie. Uroz-maicać ją będą pomiędzy innemi produkcye doskonałego chóru, oraz przy wieczornym powrocie wspaniałe ognie sztuczne. Wyjazd statków z placu Groble na przystań sekcyi wioślarskiej A. Z. S. Dębniki, pałac Lasockich, godz. 2 i pół, z przystani o godz. 3.15.

Wycieczkę statkami do Niepołomic urządza w niedzielę 8 b. m. stow. kat. „Praca". Odjazd o 9 rano, powrót wieczorem. Bilet powrotny 2 K, dla członków, studentów i dzieci 1 K 20 hal. Na statkach będzie muzyka. Bilety nabywać można w lokalu stow. św. Tomasza 37, lub przed odjazdem przy kasie na Groblach.

Akademia szermiercza uczniów szk. średn. W dniu 7 bm. odbędzie się w sali gimnas. gimn. św. Anny doroczna akademia szermiercza kursów uczn. szk. średn., która będzie zakończeniem wiosennego sezonu nauki. Prócz uczniów kursu, ukaże się na podyum kierownik i nauczyciel kursów p. Winkler w „assauts" na pałasze i florety ze swymi najlepszymi uczniami pp. Dąbrowskim, Papéem i Truszkowskim. Czysty dochód przeznacza krak. klub szermierczy na pomoc koleżeńską gimn. św. Anny, tudzież na wyposażenie kursów. Początek punktualnie o g. 8 wieczór. Ceny miejsc: 2 i 1 K, dla uczn. szk. śr. 30 hal. Członkowie k. s. mają wstęp wolny.

P. T. E. W sobotę, o godz. 7 wieczorem, w lokalu Polskiego Towarzystwa emigracyjnego przy ul. Radziwiłłowskiej 23 (w biurze dyrekcyi I p.) odbędzie się konstytuujące zebranie pierwszego Koła P. T. E. na podstawie nowego statutu. Referat na temat: „O zadaniach kół P. T. E.", wygłosi dyr. Okołowicz. Goście mile widziani.

Utonięcie. Donieśliśmy w wydaniu porannem o utonięciu robotnika na Zakrzówku, który kąpiącemu się w sadzawce towarzyszowi, gdy ten tonął, pospieszył z pomocą. Robotnik ów nazywał się Józef Jargus, liczył lat 26, pochodził z Zebrzydowic (Wadowice), był stanu wolnego.

Ucieczka chłopców. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniesiono z Bóbrki, że przed kilku dniami 17-letni Franciszek S., uczeń gimnazyalny, uciekł z kelnerką Maryą G. w niewiadomym kierunku. Przed wyjazdem zabrał on ojcu paręset koron.

Przed tygodniem uciekł także z domu rodzicielskiego z Mościsk 14-letni Józef L., zabrawszy rodzicom większą kwotę pieniędzy.

Za małoletnimi zbiegami wdrożono poszukiwania.

Z kroniki policyjnej. Od dłuższego czasu chodzi po domach w Krakowie J. Bican, agent handlowy i podobno właściciel firmy zakładu fotograficznego dla powiększania fotografii i sporządzania portretów w Suwicach na Morawach. Bican wyłudza zadatki na zamówione portrety, których zupełnie nie dostarcza. (A czy u nas brak fotografów? Przyp. Redakcyi). W ten sposób podobno już kilka osób oszukał, a między niemi p. Woźniaka urzędnika bankowego zamieszkałego przy ul. Kochanowskiego. Policya wdrożyła dochodzenie w tej sprawie i poszukuje oszukańczego agenta.

Wczoraj wieczorem na dworcu krakowskim, przed odejściem pociągu, skradziono Janowi Bulańdzie, rolnikowi, 130 kor.

Z kraju.

Chrzanów, 4 b. m. (Festyn sokoli. — Pożar. — Wybory do zarządu kasy chorych).

W niedzielę 1 b. m. odbyło się w Sokole naszym uroczyste ślubowanie członków stałej drużyny sokolej. Po nabożeństwie, odprawionem w tutejszym kościele przez kapelana ks. Kamieńskiego, zgromadzili się wszyscy druhowie w sali sokolej, gdzie prezes dr Woynarowski wygłosił stosowną przemowę. Następnie zabrał głos wiceprezes dr Marczak i naczelnik druh Pietrzak, poczem około 30 druhów złożyło ślubowanie. Po południu odbył się na boisku sokolem wielki festyn, poprzedzony zawodami w biegu o dwie nagrody na szosie libiąskiej.

Program festynu był nader urozmaicony. Po festynie odbyła się zabawa taneczna.

Wczoraj około godziny 3 po południu wybuchł w pobliskim przysiółku Szkolnikach obok Kościeloa pożar, który zniszczył jedną chałupę i dwie stodoły. Pożar powstał z powody iskry z komina, która padła na słomianą strzechę.

We czwartek 5 b. m. odbędą się w sali Rady gminnej wybory do Zarządu powiatowej kasy chorych. Przez kilka lat pow. Kasa chorych nie miała swego zarządu, a w miejsce jego był komisarz rządowy. Dopiero w tym roku, z powodu licznych zażaleń stron interesowanych na przestarzałe stosunki, panujące w kasie chorych, udało się doprowadzić do wyboru zarządu, który z pewnością stosunki te w krótkim czasie ureguluje.

Tarnów, 4 czerwca. (Z Rady miejskiej. — Zgromadzenie socyalistyczne. — Tarnowskie Koło Towarzystwa naucz. szkół wyższych. — Operetka).

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się onegdaj posiedzenie Rady miejskiej, na którem po przemówieniach r. Rypuszyńskiego, prof. Wojciechowskiego, dra Borneta, Szatki, dra Tertila, dra Merza i Marguliesa zakończono ostatecznie dyskusyę budżetową. Drugie posiedzenie, zwołane na wczoraj, nie odbyło się dla braku kompletu.

Na ostatniem posiedzeniu tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbyła się bardzo interesująca dyskusya nad referatem prof. Schreibera p. t. „Szkolnictwo, a rozwój ekonomiczny naszego społeczeństwa". W dyskusyi zabierali głos pp. Dziama, Wojciechowski, Penkala, Dubiel, Gutowski, Arvay i Schreiber. Wniosek referenta domagający się podwyższenia czesnego, upadł, natomiast przeszedł wniosek prof. Dubiela, żądający ścisłego wykonywania przepisów. W końcu uzupełniono wybór delegatów na walny zjazd do Lwowa wyborem prof. Schreibera.

Dnia 1 b. m. odbyło się zgromadzenie socyalistyczne, na którem referat o sytuacyi w kraju wywołanej rozpisaniem wyborów do Sejmu wypowiedział dr Ringelheim; po nim przemawiał dr Schützer. Rezolucyj żadnych nie uchwalono.

Teatr Lelewicza rozpoczyna 5 b. m. szereg przedstawień operetkowych operetka Zellera p. t. „Ptasznik z Tyrolu". Nadto odegrane zostaną w dniach następnych: „Cnotliwa Zuzanna", „Miłość cygańska" i „Traviata".

Dąbrowa 4 czerwca. (Z kroniki wypadków. — Z sądu. — Nekrologia). Z końcem ubiegłego tygodnia wybuchł z nieznanych przyczyn w domu stolarza Łykusa pożar, którego płomienie objęły odrazu całe domostwo, z suchego materyału zbudowane, zagrażając najbliższym domostwom. Straż pożarna zdołała groźny pożar zlokalizować. Onegdaj powstał też pożar we wsi Nieczajnej, który zniszczył kilka zagród włościańskich.

Przykry wypadek zdarzył się 28 maja w Odporyszowie pod Żabnem. Gdy chciano tam dla sensacyjnego zawiadomienia o wystawie i wiecu Ligi pomocy przemysłowej nabić moździerz, aby huk wystrzału zgromadził ludzi — nastąpiła nagle z niewytłómaczonej przyczyny eksplozya prochu, skutkiem której poranionych zostało kilku chłopców. Nieszczęśliwych odstawiono co opatrzeniu do Krakowa.

Nastąpiły znów zmiany w sądownictwie. Przeniesiono bowiem sekretarza Mortkę i sędziego dr. Mecnarowskiego, pierwszego do Rzeszowa, drugiego do Wadowic, — obu cieszących się w naszem mieście i powiecie prawdziwą sympatyą dla zalet swego charakteru. Obaj sędziowie byli członkami miejscowych Towarzystw i nie usuwali się nigdy od czynnego udziału w pracy publicznej. W zeszłym tygodniu urządzono im owacyjne pożegnanie. W ten sposób powstała w naszym sądzie luka, gdyż dotychczas mianowano w miejsce obu ustępujących sędziów jednego, na drugą zaś siłę, która ze względu na przeciążenie w sądzie jest bezzwłocznie potrzebną, trzeba będzie czekać.

Onegdaj zmarł w Krakowie Hirsz Schmalberg, właściciel zakładu dentystycznego w Dąbrowie, długoletni i zasłużony członek dąbrowskiej Rady miejskiej, bardzo szanowny obywatel.

Ze Szczawnicy piszą nam: Otwarcie sezonu nastąpiło z końcem maja i bawi już u nas przeszło sto osób. Orkiestra pod kierunkiem p. Ant. Wrońskiego rozpoczęła swe produkcye. Sezon zapowiada się znakomicie.

Ze świata.

Zbiorową wycieczkę pejzażową zorganizowano na Ukrainie. Trwać będzie 2—3 miesięcy. Obrano okolicę Orotowa i Wołodarki, gdzie oddano cały dwór do dyspozycyi. Plenair'u uczyć będzie p. Stanisław Podgórski, znany artysta malarz (malowanie żywego modelu w ogrodzie). Od 1 czerwca br. daje informacye ustne lub listowne co do warunków p. Józef Grein, art.-mal., Bibikowski bulwar nr. 7 mieszk. 7, Kijów. Zgłosiła się już znaczna liczba uczestników, a przedewszystkiem pań.

Stracenie bandyty. Z Warszawy telegrafują: Ubiegłej nocy na podwórzu więziennem cytadeli wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na bandycie Dymitrze Dzińkowskim, mordercy obywatela ś. p. Jana Węglińskiego w Świdnikach.

Około godziny 1 w nocy na podwórzu cytadeli zgromadzili się delegowani do asystowania przy wykonaniu wyroku. Bandytę Dzińkowskiego wyspowiadał wikaryusz parafii św. Augustyna ks. Anastazy Chabowski. Przed egzekucyą skazany zwrócił się do obecnego podprokuratora z prośbą o niepociąganie do odpowiedzialności tego, którego oskarży' fałszywie. Przez cały czas egzekucyi bandyta Dzińkowski zachowywał spokój. Stracono go o godzinie 1 minut 20 p północy.

Kongres syonistów odbędzie się w Wiedniu w czasie od 2 do 9 września b. r. Wedle dotychczasowych obliczeń przybędzie na kongres 400 do 500 delegatów ze wszystkich stron świata, pomiędzy nimi kobiety. Wśród punktów ogromnego programu znajduje się masowy mityng żydowsko-narodowych studentów z całego świata, tudzież przedstawienia teatralne w języku hebrajskim.

Udar słoneczny. Z Berlina donoszą: Na polu ćwiczeń wojska w Arys w Prusach wschodnich, zmarło na udar słoneczny 4 żołnierzy z p. p. nr 148 i jeden żołniez z p. p. nr 152.

Przypadek automobilowy Brianda. Z Paryża telegrafują; Automobil byłego prezydenta ministrów Brianda, podczas przejazdu przez miejscowość Chaignes został przewrócony przez automobil ciężarowy. Brianda i towarzyszące mu osoby wydobyto z pod gruzów automobilu. Briand odniósł kontuzyę ramienia Również odniósł obrażenia szofer automobilu ciężarowego.

Książę regent bawarski przybył przedwczoraj z małżonką do Wiednia w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa I. Wieczorem odbył się obiad rodzinny z następującem menu:

Potage comtesse, boucbées delicieuses; filets de soles à la ducale; pièce de boeuf et selle d'agneau; cotellettes de coq de bruyère St. Hubert; salade à la Bagration; sorbet; poulardes de Styrie, salade, compote; asperges en branches; bombe aux ananas en surprise; fromage, glaces variès, dessert. Madère Rich. Chât. Margaux 1870. „Hochheimer Wandkaut 1893 Ruthe"; „Tokayer Ausbruch 1905 Hofweingut"; Cognac 1809.

Champagne Moët-Chandon, Imperial. 4830

Koresp. redakcyi. A. K. w Żywcu. Jeżeli Pan posiada jakieś informacye, prosimy bezpośrednio nam je przysłać.

Składki. Na Dar grunwaldzki złożył W. Nowicki 2 K.

Na Dar narodowy złożyła p. Olga Bułatowa zebrane 22 K.

Z kalendarza. We czwartek 5 czerwca: Bonifacego, Faust. i Zeneidy; w piątek 6 czerwca: Norberta i Pauliny; w sobotę 7 czerwca: Roberta op. i Sabiniana.

Wschód słońca dnia 5 czerwca o godzinie 3 minut 35; zachód o godzinie 7 min. 42; długość dnia godzin 16 m. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 czerwca termometr doszedł od + 14·9 do + 26·1 Cels.; barometr opadał.

Dnia 5 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru + 18·8 Cels.; — wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 19. Wiatru nie ma; pogodnie.

Prognoza: pogoda zmienna, ulewy i burze.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We czwartek: „Wróg kobiet".
W piątek: „Kuglarz".
W sobotę: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę po poł.: „Manewry jesienne"; wieczór „Kuglarz".
W Poniedziałek: po raz pierwszy „Grigri".
We wtorek: „Bal maskowy". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.
We środę: „Grigri".
We czwartek: „Eugeniusz Oniegin". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.
W piątek: „Grigri".
W sobotę: „Faust". Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Opera i operetka Lelewicza.

Tarnów. 5 czerwca „Ptasznik z Tyrolu"; 6 czerwca „Cnotliwa Zuzanna"; 7 czerwca „Miłość cygańska"; 8 czerwca „Traviata".

Nowy Sącz. 10 czerwca „Ptasznik z Tyrolu"; 11 czerwca „Cnotliwa Zuzanna"; 12 czerwca „Miłość cygańska"; 14 czerwca „Violetta"; 15 czerwca „Wróg kobiet"

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Program od soboty d. 31 maja do piątku włącznie d. 6 czerwca obejmuje dramaty: „Niewolnicy złota" i „Niszczycielka szczęścia", dwie znakomite humoreski; nadto inne pierwszorzędne obrazy.

Początek codziennie od $4^1/_2$; w niedzielę od $2^1/_2$. Ostatni program o godz. 9.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 czerwca.

1863—1913. W tych dniach odbyło się w lokalu Koła literacko artystycznego pod przewodnictwem wiceprez. dr. W. Lewickiego posiedzenie komitetu wykonawczego, na które zaproszono też delegatów wydziału Tow. uczestników powstania z r. 1863, celem omówienia programu zjazdu uczestników powstania, projektowanego na wrzesień. Dla ustalenia tego programu zwołane zostanie w najbliższym czasie osobne posiedzenie. W dalszym ciągu debatowano nad podaniem wydziału Tow. uczestników powstania, które zwróciło się do komitetu z prośbą o zaliczkę 3000 koron, gdyż odczuwać się daje dotkliwie brak środków na wsparcia dla weteranów z r. 1863. Z referatu skarbnika dyrektora p. B. Lewickiego okazało się, że komitet pomimo odezw, rozesłanych w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, zebrał dotychczas zaledwie kilkanaście tysięcy koron i nie rozporządza taką kwotą, któraby pozwalała obecnie na wypłacenie takiej zaliczki, skutkiem tego uchwalono na wniosek sekretarza komitetu p. Frylinga za poręką członków komitetu zaciągnąć na ten cel pożyczkę 3000 koron. Pożyczka ta spłacona zostanie z dochodów „dnia kwiatowego", który urządzony zostanie specyalnie na rzecz weteranów z r. 1863, przez komitet pań, istniejący w łonie komitetu pod przewodnictwem p Bruchnalskiej. W dalszym ciągu zdawał prezes sekcyi wystawowej dr Rutowski sprawę z dotychczasowych przygotowań tej wystawy, przyczem dodał, że na cele wystawy wystarał się o subwencyę i nie będzie wcale reflektował na zbierane przez komitet fundusze. Zarazem zawiadomił, że w najbliższych dniach zwoła posiedzenie komitetu wykonawczego. Otwarcie wystawy roku 1863 nastąpi

22 czerwca. Zlot związkowy Sokoła odbędzie się 6 lipca we Lwowie, a zjazd polskich Towarzystw śpiewaczych, którym zajmuje się gorliwie dyr. p. Thoth, zapowiedziany jest na październik.

XXIX walne zgromadzenie Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, jak już donosiliśmy, odbędzie się we Lwowie w sobotę, dnia 7 czerwca b. r. w sali Instytutu technologicznego przy ulicy Bourlarda l. 5 (boczna Batorego), V. Zjazd członków tegoż Towarzystwa w niedzielę, dnia 8 czerwca br. w sali uniwersytetu we Lwowie. Początek każdego zebrania o g. 9 rano. (W przeddzień walnego zgromadzenia, t. j. w piątek, dnia 6 czerwca br., odbędzie się o g. 9 wieczór zebranie koleżeńskie uczestników zebrań w sali restauracyi „Zakopane" przy ulicy Akademickiej, a w sobotę, dnia 7 czerwca o g. 8 wieczór wspólna wieczerza w sali Koła literackiego (pasaż Mikolascha).

Policya wobec organizacyj strzeleckich. Policya lwowska zarządziła, aby strzeleckie organizacye, udając się na ćwiczenia za miasto, nie maszerowały większemi oddziałami, jak 8 osób i aby idąc przez miasto miały odjęte zamki od karabinów. Za miastem wolno zamki zakładać.

Afera szpiegowska Redla. P. Maryan Signio, nauczyciel gry na fortepianie, pisze w „Gazecie Narodowej":

„Przeczytawszy w niektórych dziennikach niemieckich, jakoby pułkownik sztabu generalnego Alfred Redl pochodził z rodziny polskiej, donoszę, że w roku 1870 udzielałem na dworcu kolejowym we Lwowie w sześciu domach nauki gry na fortepianie. Jednym z tych domów był dom rodziny Redla. Ojciec jego, naczelnik dworca kolejowego we Lwowie, był rodowitym Niemcem. Dom jego był w duchu niemieckim prowadzony. Języka polskiego nie używano. Dzieci zaś umiały po polsku, gdyż nauczyły się tego języka od otoczenia polskiego".

Także w „Wieku Nowym" jeden z czytelników zajmuje się narodowością Redla, zaznaczając, że zna dobrze jego rodzinę i blisko z nią się stykał. Wedle tej informacyi ojciec i matka Redla, oboje rodowici Niemcy, przybyli do Galicyi z okolic Wiednia (prawdopodobnie z Wiener-Neustadt). Ojciec był urzędnikiem ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie. W domu, już nawet po śmierci ojca, nikt po polsku nie mówił, po polsku prawie, że nie umiano mówić, pomimo, że rodzina od 40 lat we Lwowie osiadła. Redlowie mieli dzieci jedenaścioro. Jeden z synów przed laty trzydziestu zastrzelił się, będąc kasyerem frachtowym na dworcu we Lwowie, z powodu sprzeniewierzenia kilkunastu tysięcy koron. Trzej inni synowie wstąpili również do służby kolejowej. Dalej jeden syn jest radcą w ministerstwie robót publicznych. Przedtem był konceptystą w namiestnictwie, ponieważ jednak nie władał dostatecznie językiem polskim, stale przydzielano go do Wiednia, wreszcie Alfred Redl i obecnie spensyonowany podpułkownik. Z sióstr Alfreda żyją jeszcze trzy: Otylia, która jest nauczycielką w jednej z miejskich szkół we Lwowie, Matylda, wdowa, i trzecia, manipulantka przy lwowskiej dyrekcyi kolejowej. Troje z licznego rodzeństwa skończyło samobójstwem, a to: ów kasyer frachtowy, jedna z sióstr i szpieg Alfred. Szczególniej matka Redla nienawidziła Polaków i nie znosiła języka polskiego, o czem córki uprzedzały gości, chcących mówić po polsku.

Wedle opowiadania pewnego oficera w „Zeit", był Redl jeszcze jako młody oficer sztabowy narzeczonym córki pewnego generała, który stał na czele ważnego oddziału sztabu generalnego w Wiedniu. Na gwiazdkę dał Redl swojej narzeczonej wspaniałą kolię brylantową, nawzajem otrzymał od niej tuzin chusteczek z monogramem, przez nią haftowanych. Generał, który był przeciwnikiem podobnych upominków, zasięgnął informacyj u jubilera i dowiedział się, że klejnoty zostały kupione na spłatę ratami. Cena ich była wysoka i kłóciła się z dochodami Redla. Dalej dowiedział się generał, że Redl drwił z upominku jego córki. Generał oświadczył, że Redl jest człowiekiem bez charakteru. Po długich sporach rodzinnych zdołał generał skłonić córkę do zerwania stosunku z Redlem. Generał ów umarł wkrótce, a córka jego, dotąd niezamężna, ciągle biadała nad tem, że ojciec zagrodził jej drogę do świetnego losu. Teraz ten świetny los przedstawia się byłej narzeczonej Redla.

Fałszerze jednokoronówek. Od kilku tygodni pojawiły się we Lwowie fałszywe koronówki. Aresztowano nawet w budynku pocztowym Błażeja Biłowusa, który chciał płacić fałszywkami, sprowadzono go na policyę, spisano protokół i puszczono na wolność dla braku dowodów winy. Sprawy jednak nie zaspano i jeden z komisarzy doszedł do przekonania, że Biłowus nie jest bez winy. Śledztwo wykryło, że fałszywki wykonywano w mieszkaniu Józefa Brzowskiego, przy ul. Bołnów l. 26. Brzowski jest wprawdzie malarzem fasadowym, ale miał zdolności i do innych robót. Do pomocy przyjął czeladnika blacharskiego Pawła Kostiuka. Wykonano formę z gipsu i wyrabiano monety, którą następnie wydawał Biłowus i żona Brzowskiego. Przy rewizyi w mieszkaniu Brzowskiego znaleziono pięć sztuk fałsyfikatów, formy nie znaleziono, bo już przedtem została rozbita i wrzucona do kanału. Brzowski przyznał się, że z Kostiukiem wykonał 17 sztuk 1-koronówek na własny rachunek, a z tego 9 sztuk wydał Biłowus, 3 sztuki Brzowska. To też policya aresztowała całą czwórkę i prowadzi dalsze śledztwo. Być może, że wykonano więcej fałsyfikatów.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę: „Wieczór trzech króli".
W niedzielę po poł.: „Tajemnica Dżema"; wieczór: „Legion".

Gościna opery lwowskiej.

Po wielkiem powodzeniu, jakie odniosła opera Massenета „Kuglarz" („Le Jongleur de Notre Dame") na scenie wiedeńskiej i lwowskiej, zdawałoby się, że wzbudzi ona niemniejsze zainteresowanie i u nas. Okazało się, że publiczność nie dopisała, a należy żałować, gdyż zarówno rzecz sama, jak i wykonanie, zasługują na jak najżyczliwsze przyjęcie i godne są poparcia.

Akcya, wyświetlona w niezwykłych wymiarów, jest wyjątkowo wewnętrzna i odbiera dramatowi wszelki efekt dramatyczny, a tem samem udramatyzowaną legendą czyni muzycznem misteryum. Rozkład akcyi na trzy akty nie przyczynia się do spotęgowania wrażenia, przeciwnie powoduje nużące dłużyzny, nie okupione pięknościami pozbawionymi epizodycznego wątku. Rzecz taka nadawałaby się do jednego lub najwyżej dwóch aktów, ujęta w ramy i plastycznych obrazów, podziałałaby o wiele silniej. Interesuje przedewszystkiem postać Maeterlincka(?) i jego kompozytorowi wiele pola w niezwykłem w struny najgłębszego liryzmu. Massenet wywiązuje się z zadania na ogół bez zarzutu: liryczna nuta jego muzyki drga szczerze i ma właściwe swe piękno, wdzięk i lekkość. Chwilami pragnęłoby się akcentów głębszych i silniejszych w wyrazie i większego bogactwa melodyjnych pomysłów: koloryt harmoniczny i instrumentalny oddany wiernie. Zwłaszcza drugi akt zajmuje ze stanowiska muzycznego: chóry, polifonicznie prowadzone i dramatyczne napięcie orkiestralnych epizodów mają w sobie nietylko wiele piękna muzycznego, ale i wiele nastrojowego kolorytu. Najsilniej działa akt ostatni, stanowiący pełną rekompensatę za nieuniknioną monotonię dwóch pierwszych, monotonię, płynącą w znacznym stopniu z braku roli kobiecej.

Wykonanie premiery było poprawne i staranne. Partye solowe znalazły się we właściwych rękach, inscenizacya odznaczała się dbałością i malowniczością obrazów, chóry karne, orkiestra (prócz paru przelotnych usterek intonacyjnych) brzmiała dobrze: większa subtelność dynamiki byłaby pożądana.

Dr. Józef W. Reiss.

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 5 czerwca.

Przed trybunałem orzekającym toczyła się dziś rozprawa o szpiegostwo na rzecz Rosyi przeciw 20-letniemu Józefowi Gondkowi, fryzyerowi, rodem z Koszyc z Król. Polskiego i 22-letniej Zofii Linkównie, krawczyni, rodem z Bachórka w Galicyi, a w ostatnich czasach zamieszkałej w Podgórzu. Rozprawie przewodniczył radca Jasiewicz, oskarżał prokurator Marowski, bronił oskarżonych dr Weiner.

Wedle aktu oskarżenia, Gondek wraz z Linkową byli na usługach rządu rosyjskiego i uprawiali szpiegostwo na szkodę Austryi. Informowali oni władze rosyjskie o rozmieszczeniu krakowskiego garnizonu i magazynów wojskowych z sianem, dostaw dla wojska, sile wojska w kompaniach itd. Informacye te udzielał Gondkowi żołnierz 13 p. p. Józef Szpak. Na podstawie tych informacyj, z których dobrze wywiązał się Gondek wobec rządu rosyjskiego, odesłano go do Warszawy, gdzie przyjął go do służby szpiegoskiej pułkownik sztabu Batiuszyn i odesłał go do Galicyi, dając Gondkowi 65 rubli, oraz szczegółową instrukcyą szpiegowską.

Po powrocie Gondek śledził ruchy wojsk, ilość powołanej rezerwy i sposób pilnowania mostów. Działał on pod liczbą 525, jako hasłem, którego wymienienie zabezpieczało mu swobodne przejście granicy bez legitymacyi.

Trudnił się szpiegostwem do połowy 1912 r., od tego zaś czasu zaczęła jeździć z relacyami do Warszawy Linkówna, w porozumieniu z Gondkiem. Podczas jednego z pobytów Linkówny polecił jej Batiuszyn misyę jazdy do Przemyśla, celem stwierdzenia, czy przybyło tam wojsko niemieckie.

Ten ostatni szczegół jest znaczący, gdyż dowodzi, że wtenczas zaczęto w sztabie warszawskim traktować Linkównę, jako samoistną agentkę, która działać miała nadal na własną rękę, niezawiśle od Gondka. Za każdym razem przywoziła Linkówna po 200 rubli, otrzymywane za usługi szpiegowskie.

Podczas gdy ona poczęła działać na własną rękę, poznała się z żołnierzem artyleryi, Stanisławem Banasikiem, a znajomość ta stała się stosunkiem bardzo bliskim i skończyła się ucieczką obojga do Rosyi.

Linkówna popełniała zatem, jak mówi akt oskarżenia, zbrodnię szpiegostwa zarówno do spółki z Gondkiem i Szpakiem, jak i z Banasikiem, a także i na własną rękę w Przemyślu.

Linkówna miała przy sobie flaszkę płynu samozapalnego, który, w myśl instrukcyi warszawskiego sztabu, posłużyć by mógł w stosownej chwili do wzniecania pożarów w zabudowaniach wojskowych w Krakowie.

Oboje oskarżeni przyznali się po części do szpiegostwa, popełnionego przez nich na rzecz Rosyi.

Podczas rozprawy przesłuchano inspektora policyi Edwarda Nogę i Katarzynę Pytlową, jako świadków tej sprawy. Zeznali oboje obciążająco dla oskarżonych. Józef Rybak, kapitan sztabu generalnego, dawał wyjaśnienia natury wojskowej.

Rozprawa zakończyła się o godzinie 12-tej w południe. Linkównę skazano na 1 i pół roku a Gondka na 2 i pół roku więzienia.

Szpiegostwo Redla.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 5 czerwca)

Minister o zbrodni Redla.

Wiedeń. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów minister obrony krajowej Georgi odpowiedział na interpelacye wniesione w sprawie Redla i oświadczył, że nie ma słów na potępienie haniebnego czynu Redla. Minister twierdzi jednak, że działalność szpiegowstwa Redla datuje się od marca r. 1912 i że Redl szpiegował na korzyść kilku państw.

Minister zaprzecza jednak, jakoby władze wojskowe radziły Redlowi popełnić samobójstwo.

Redl, przybywszy do Wiednia, udał się do swego przyjaciela, generalnego adwokata najwyższego trybunału dra Pollaka, którego zaprosił na kolacyę. Redl oświadczył Pollakowi w czasie kolacyi, że popełnił coś strasznego i prosił go o rewolwer. Pollak odmówił temu, zawiadomił jednak o wszystkiem policyę.

Gdy komisya wojskowa przybyła do hotelu Klomsera, do pokoju Redla, ten powitał członków komisyi słowami:

— Wiem, że wiecie o wszystkiem...

Członkowie komisyi spostrzegli wówczas na stole sztylet i rewolwer.

Scena na cmentarzu.

Wiedeń. Na tutejszym cmentarzu rozegrała się wczoraj nad grobem Redla przykra scena. Obok grobu Redla wyznaczono grób jakiemuś człowiekowi, krewni jednak zmarłego dowiedziawszy się o tem sąsiedztwie, głośno przeciw temu protestowali. Rzucili się oni na grób Redla, zdemolowali go i zniszczyli wszystkie wieńce. Domagają się też oni usunięcia zwłok Redla z tego grobu.

Rosyanie o Redlu.

Petersburg. „Russkaja Mołwa" donosi, że Redl w czasie przesilenia aneksyjnego i obecnie oddał Rosyi ogromne usługi. Rosya, dzięki Redlowi i jego informacyom, była dokładnie poinformowana o wszystkich krokach wojskowych Austryi i stosowała do tego swoje kroki dyplomatyczne. Dzięki temu udało się Rosyi sparaliżować po większej części zamiary Austryi.

Pokój i wojna.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 5 czerwca).

Niebezpieczeństwo wojny.

Wiedeń. „Reichspost" donosi z Sofii: Rokowania z Grecyą nie doprowadziły do pożądanego rezultatu.

Prawdopodobnem jest utworzenie t. zw. wielkiego gabinetu, pod kierownictwem Danewa.

Zjazd kierujących mężów stanu państw bałkańskich odroczony został do środy, albo nawet do czwartku, do utworzenia nowego gabinetu w Bułgaryi.

Rosya stanęła już zupełnie jawnie po stronie Serbii w jej sporze z Bułgaryą. To też w Bułgaryi panuje wielkie z tego powodu niezadowolenie. W kołach wojskowych sądzą, że wojna z Serbią wybuchnie najpóźniej za 12 do 14 dni.

Belgrad. „Mały Żurnal" twierdzi, że sytuacya z każdym dniem staje się krytyczniejsza. Zdaje się, że wymiana zdań między ministrami bałkańskimi nie przyniesie pozytywnego rezultatu, i że będzie musiał rozstrzygnąć miecz.

Oburzenie na Rosyę.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." donosi z Sofii: Panuje tu ogromne rozgoryczenie przeciw Rosyi, które objawia się bardzo silnie w prasie.

Na linii Czataldży.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że rozbrojenie na linii Czataldży i Bulair już się rozpoczęło. Rząd przygotowuje okręty dla transportu wojsk.

Cła bułgarskie.

Salonika. Bułgarskie władze zaprowadzają w najbliższych dniach cła bułgarskie na towary z Saloniki.

Sytuacya w Radzie państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 5 czerwca).

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów będzie bardzo krótkie i wypełnione będzie mowami Budzynowskiego i Hołubowicza. Jutro zapewne plenarnego posiedzenia parlamentu nie będzie, aby dać komisyi budżetowej więcej czasu dla załatwienia prowizoryum budżetowego.

Co się tyczy planu finansowego, wybuchł w tej sprawie rozłam w związku narodowo-niemieckim. Posłowie niemieccy z Czech chcą udaremnić plan finansowy, któryby zasilił finanse czeskie i udaremnił obstrukcyę niemiecką w Sejmie czeskim. Natomiast wszyscy inni posłowie niemieccy są za jak najszybszem załatwieniem planu finansowego ze względu na sanacyę finansów krajowych, oraz ze względu na wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej.

Kramarz o polityce Czechów i rządu.

Praga. Poseł Kramarz, omawiając na zgromadzeniu sytuacyę polityczną, oświadczył się za ugodą z Niemcami, ale pod tym tylko warunkiem, jeżeli rząd nie będzie brał udziału w rokowaniach ugodowych i nie będzie się do nich mieszał.

Ze względu na powtarzające się często pogłoski, że w razie ustąpienia hr. Stuergkha jego następcą na stanowisku prezydenta ministrów zostanie dotychczasowy minister oświaty Hussarek, oświadczył Kramarz, że Czesi wprawdzie Hussarka osobiście szanują, jednak jest on politykiem wybitnie klerykalnym. Tak samo Czesi nie mogliby się pogodzić ani z kandydaturą Koerbera, ani z kandydaturą Becka, jak również z kandydaturą Bilińskiego.

Jak długo stosunki polityczne w Czechach nie są wyjaśnione, parlamentaryzacya gabinetu nie jest wskazana.

Rząd nie powinien prowadzić polityki antisłowiańskiej. Ale właśnie dlatego Czechom nie wolno prowadzić zasadniczej polityki opozycyjnej, ponieważ rząd mógłby wtedy wskazać na to, że podporą Austryi są tylko Niemcy i te narody, które są najmniej słowiańskie wśród Słowian, a mianowicie Polacy i Rusini.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 czerwca.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje słabe usposobienie.

Tisza następcą Lukacsa.

Budapeszt. „Pester Lloyd" zaprzecza wiadomościom, jakoby istniał zamiar utworzenia na Węgrzech gabinetu koalicyjnego. Decyzya w tym kierunku będzie definitywną. — Prawdopodobnie na stanowisko prezydenta ministrów powołany będzie Tisza.

Echo wojny tripolitańskiej.

Rzym. Rząd włoski zażądał od Turcyi odwołania pozostałych jeszcze w Tripolitanii 1000 żołnierzy tureckich i wydania proklamacyi sułtana do Arabów, z wezwaniem, aby zaniechali walki. Dopiero po spełnieniu tych warunków, Włochy zwrócą Turcyi okupowane w czasie wojny tripolitańskiej wyspy.

Burmistrz Petersburga.

Petersburg. W miejsce niezatwierdzonego Szubina Pozdiejewa wybrany został burmistrzem Petersburga b. minister oświaty hr Iwan Tołstoj.

Wybryki sufrażystek.

Londyn. Pewna sufrażystka, nazwiskiem Davison, rzuciła się wczoraj w czasie Derby na tor wyścigowy i padła pod biegnącego właśnie konia królewskiego, który ją śmiertelnie poranił. Dżokej, który spadł z konia, został również zraniony.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 5 czerwca.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na wczorajszem posiedzeniu wybrała z grona swego subkomitet z czterech członków do rozpatrzenia wypracowanych już planów i kosztorysów na budowę gmachu dla miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej.

Następnie rozpatrywała sekcya przedłożony przez magistrat projekt warunków konkursu dla architektów, inżynierów i artystów polskich na architektoniczne wykształcenie lewobrzeżnego muru ochronnego nad Wisłą pod Wawelem, z ewentualnem uwzględnieniem myśli urządzenia amfiteatru pod Wawelem. Oprócz tego projektu, wypracowanego przez budownictwo miejskie, przedłożył magistrat szkic programu, opracowanego przez krakowskie koło architektów.

Po obszernym wywodzie referenta, sekcya wybrała komitet z sześciu swoich członków, który te projekty konkursowe jak najpieszniej ma rozpatrzeć i przedłożyć sekcyi wnioski na jej najbliższem posiedzeniu.

Warszawa, 4 czerwca. (L. Solski kierownikiem dramatu. — Zawieszenie „Słowa").

Komunikat dyrekcyi teatrów rządowych warszawskich ogłosił dzisiaj, że znakomity artysta i reżyser, b. dyrektor teatru krakowskiego, p. Ludwik Solski, z dniem 1 lipca obejmuje ster dramatu i komedyi w warszawskich teatrach rządowych.

Redakcya „Słowa" ogłasza: „Dziś zrana, z polecenia komitetu do spraw prasowych, policya, po dokonaniu rewizyi, skonfiskowała wczorajszy numer „Słowa". Jest to druga z rzędu konfiskata „Słowa" w ciągu ostatniego miesiąca.

Z powodu trudności formalnych, wynikłych z konfiskaty pisma, „Słowo" z dniem dzisiejszym zostaje tymczasowo zawieszone. O dniu wznowienia wydawnictwa nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Trup na torze. Z Kielc donoszą: Wczorajszej nocy na torze kolei dąbrowskiej stróż nocny znalazł zwłoki chłopca 17-letniego w wiejskiem ubraniu z przeciętą krtanią. Są ślady, że zwłoki przywiezione zostały na wozie i rzucone na plant kolejowy. Osobistości zamordowanego nie stwierdzono na razie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej

w Krakowie

z dnia 5 czerwca. 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 495·— 498·—

II. Listy zastawne: 5-proc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-proc. Listy zast. Banku hip. 90·50, 91·—. 4-proc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 92·50. 4-proc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 96·50. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·75 91·75. 4-proc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·— 84·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. 4½-proc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-proc. Galic. obligacye propinacyjne 96·50 97·50 4-proc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·25 84·25. 4-proc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 83·—. 4-proc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81.25 82·50. 4½-proc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-proc. Obligacye kolejowe 81·25 82·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 645·— 650·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-proc. wspólna renta pap. 86·25 86·75 4²/₁₀-proc. wspólna renta srebrna 86·25 86·75. 4-proc. renta koronowa austr. 82·75 83·25. 4-proc. renta koronowa węgierska 81·75 82·25. 4-proc. renta austryacka w złocie 104·75 105·25. 4-proc. renta węgierska w złocie 101·— 101·50.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 czerwca. (Giełda południowa).
Marki 117·92. Renta majowa 82·80. Renta koronowa węgierska 81·85. Akcye austr. zakł. kred. 625·50. Akcye węg. zakł. kred. 820·—. Akcye Anglobanku 334·—. Akcye Unionbanku 587·—. Akcye Bankvereinu 511·50. Akcye Landerbanku 514·—. Akcye kolei państwowych 719·25. Lombardy 127·50. Akcye fabryki broni 1004·50. Akcye tytoniowe 334·—. Alpiny 978·50. Rima-Muranyi 706·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2666. Losy tureckie 234·50. Ruble 254·—. Skoda 844·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.
Berlin, 4 czerwca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 197·—. Tow. dyskontowe 182·—.
Usposobienie: bez ochoty.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 czerwca. Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·62 do 11·63; żyto na październik 12·03 do 12·04; owies październik 9·48 do 9·49; kukurudza na lipiec 8·45 do 8·46; kukurudza na sierpień 8·08 do 8·09; rzepak na sierpień 16·65 do 16·75
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; gorąco.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20	w nocy poc. osob.	Nr.	11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50	w nocy poc. posp.	Nr.	8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
3·13	w nocy poc. posp.	Nr.	7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55	w nocy poc. posp.	Nr.	10	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20	w nocy poc. osob.	Nr.	31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20	w nocy poc. osob.	Nr.	20	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40	rano poc. posp.	Nr.	3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52	rano poc. posp.	Nr.	2	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·10	rano poc. posp.	Nr.	101	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.**
7·50	rano poc. osob.	Nr.	15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10	rano poc. osob.	Nr.	411	**do Wieliczki.**
8·25	rano poc. osob.	Nr.	6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·46	rano poc. posp.	Nr.	203	(od 15 maja do 30 września wł.) **do Podwołoczysk:** Połączenia do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
9·30	rano poc. osob.	Nr.	41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30	rano poc. osob.	Nr.	18	**do Wiednia,** do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25	przed poł. poc. osob.	Nr.	43	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **do Zakopanego i Rabki.** Połączenia: do Żywca, Zwardonia.
10·45	przed poł. poc. osob.	Nr.	13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.), Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15	po poł. poc. osob.	Nr.	33	**do Suchej, Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30	po poł. poc. miesz.	Nr.	461	**do Wieliczki.**
1·42	po poł. poc. osob.	Nr.	6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·42	po poł. poc. osob.	Nr.	48 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) **do Trzebini.**
1·57	po poł. poc. osob.	Nr.	14	**do Wiednia,** do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35	po poł. poc. posp.	Nr.	6	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karsbadu.
2·48	po poł. poc. osob.	Nr.	44 B	(od 1 maja do 30 września codziennie) **do Trzebini.** Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
2·51	po poł. poc. posp.	Nr.	5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00	po poł. poc. osob.	Nr.	25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza, (Orłowa od 15 czerwca do 30 września wł.).
3·25	po poł. poc. osob.	Nr.	49	**do Suchej,** Żywca (od 15 czerwca do 30 września) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40	po poł. poc. osob.	Nr.	27	**do Łańcuta.** Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00	wiecz. poc. osob.	Nr.	116	**do Oświęcimia.**
6.45	wiecz. poc. osob.	Nr.	16	**do Wiednia.** Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55	wiecz. poc. miesz.	Nr.	61 V.	**do Tarnowa.**
7·40	wiecz. poc. miesz.	Nr.	463	**do Wieliczki.**
7·44	wiecz. poc. posp.	Nr.	204	(od 15 maja do 30 września wł.) **do Karlsbadu.**
7·55	wiecz. poc. osob.	Nr.	45	**do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora,** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sanek, Lwowa.
8·00	wiecz. poc. osob.	Nr.	6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43	wiecz. poc. posp.	Nr.	1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.
9·00	wiecz. poc. osob.	Nr.	17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki. Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15	w nocy poc. posp.	Nr.	4	**do Wiednia.** Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35	w nocy poc. posp.	Nr.	104	**do Wiednia.**
10·55	w nocy poc. osob.	Nr.	19	**do Lwowa.** Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55	w nocy poc. osob.	Nr.	47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora Sianek, Borysławia Stryja Stanisławowa

Przyjazd do Krakowa:

12·40	w nocy poc. posp.	Nr.	8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07	w nocy poc. posp.	Nr.	7	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·30	w nocy poc. osob.	Nr.	12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52	w nocy poc. osob.	Nr.	20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Nowego Sącza.
5·30	w nocy poc. posp.	Nr.	103	**z Wiednia.**
5·55	w nocy poc. osob.	Nr.	48	**z Nowego Zagórza** przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00	rano poc. posp.	Nr.	3	**z Wiednia.** Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32	rano poc. posp.	Nr.	2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20	rano poc. osob.	Nr.	15	**z Oświęcimia.**
7·20	rano poc. osob.	Nr.	412	**z Wieliczki.**
7·35	rano poc. osob.	Nr.	6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55	rano poc. osob.	Nr.	32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15	rano poc. osob.	Nr.	118	(od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·40	rano poc. posp.	Nr.	203	(od 15 maja do 30 września wł.) **z Karlsbadu.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·44	rano poc. osob.	Nr.	18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05	rano poc. osob.	Nr.	41	**z Granicy.** Połączenia z Warszawy.
9·35	rano poc. osob.	Nr.	13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20	p. poł. poc. miesz.	Nr.	462	**z Wieliczki**
11·55	p. poł. poc. osob.	Nr.	39	**z Wiednia.**
12·58	po poł. poc. osob.	Nr.	6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10	po poł. poc. osob.	Nr.	114	(od 1 czerwca do 30 września co niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24	po poł. poc. osob.	Nr.	14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 maja do 30 września wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05	po poł. poc. osob.	Nr.	44	**z Nowego Sącza.** Połączenia od Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20	po poł. poc. posp.	Nr.	6	**ze Lwowa.** Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja
2·45	po poł. poc. posp.	Nr.	5	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35	po poł. poc. osob.	Nr.	414	**z Wieliczki.**
4·45	po poł. poc. osob.	Nr.	26	**z Oświęcimia, Skawiny.** Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52	po poł. poc. osob.	Nr.	27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50	po poł. poc. osob.	Nr.	116	(od 1 czerwca do 30 września wł.) **z Tarnowa.** Połączenia: (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14	wiecz. poc. miesz.	Nr.	464	**z Wieliczki.**
6·25	wiecz. poc. osob.	Nr.	16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53	wiecz. poc. osob.	Nr.	42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10	wiecz. poc. osob.	Nr.	6216	**z Kocmyrzowa.**
7·36	wiecz. poc. posp.	Nr.	204	(od 15 maja do 30 września) **z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.
8·10	wiecz. poc. posp.	Nr.	1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23	wiecz. poc. posp.	Nr.	102	(od 15 czerwca do 30 września wł.) **z Zakopanego i Rabki.**
8·50	wiecz. poc. osob.	Nr.	47 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) **od Trzebini**
9·10	wiecz. poc. osob.	Nr.	34	**z Oświęcimia.** Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24	wiecz. poc. posp.	Nr.	4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45	wiecz. poc. osob.	Nr.	19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24	w nocy poc. osob.	Nr.	24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05	w nocy poc. osob.	Nr.	46	**z Nowego Sącza** przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę,
11·38	w nocy poc. posp.	Nr.	9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

L. W. 172.099/12. 4138 5 0

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania trzech posagów po 575 koron z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (25 czerwca b. r.), obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich, sieroty bez ojca, lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Zwraca się wszelakoż uwagę, że zawsze dotąd zgłaszała się dostateczna liczba sierot zupełnych, wskutek czego nie było jeszcze wypadku, iżby kandydatka będąca sierotą tylko po jednem z rodziców lub wcale nie osierocona, została dopuszczona do losowania.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w dniu 25 czerwca b. r. o godzinie 12 w południe w Wydziale krajowym (Nr biura 70) w obecności delegata c. k. Namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. Kasy oszczędności na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz z tej fundacyi wyposażone zostały, nie mogą się poraz wtóry o posag ubiegać.

Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 15 czerwca b. r.** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu;
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki;
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego.

We Lwowie dnia 6 maja 1913.

Piotrowski.

P. T.

Ustawa o zaprowadzić się mającej

Austryackiej loteryi klasowej

otrzymała przed kilku dniami sankcyę cesarską i w ciągu tej jesieni rozpocznie się już

I. Austryacka loterya klasowa.

Publiczność austryacka oczekuje jej już od lat z upragnieniem, a ponieważ ta loterya przedstawia nadzwyczajne widoki wygranej i można wygrać

jednym losem milion

przeto nadzwyczajny pokup tych losów jest pewny. — Pierwsza loterya **będzie mieć ogółem 100.000 losów, z czego 50.000 losów ulega ciągnieniu, tak, że w rzeczywistości**

wygrywa każdy drugi los.

Wydane zostaną:

całe losy	**po 200·— K**	**płatne w 5 klasach**	**po 40·— K**
ćwiartki losów	**po 50·— K**	**„ „ 5 „**	**„ 10·— K**
ósemki „	**po 25·— K**	**„ „ 5 „**	**„ 5·— K**

Pierwsze ciągnienie odbędzie się już w listopadzie b. r.

a w ciągu tej loteryi przypadają następujące główne wygrane:

w 1 klasie	**60.000 K**	**i liczne wygrane poboczne**
„ 2 „	**70.000 K**	**i „ „ „**
„ 3 „	**80.000 K**	**i „ „ „**
„ 4 „	**100.000 K**	**i „ „ „**
„ 5 „	**300.000 K**	**i „ „ „**

i w 5 klasie oprócz tego jeszcze premia w wysokości 700.000 K.

Po nich, rozumie się, następuje jeszcze wielka ilość dalszych znacznych wygranych, szczególnie w klasie 5 wygrane w wysokości **200.000, 100.000, 60.000 i 50.000 koron.**

Na podstawie tak świetnych widoków wygranej zapewne chyba wprost szturmem trzeba będzie zdobywać te losy.

Przyjmuję już teraz zgłoszenia na losy klasowe i proszę o jak najspieszniejsze przesłanie w tym celu **niżej znajdującej się karty zgłoszenia** do mnie ażebym potem mógł spełnić żądanie.

EDWARD URBAN, Dom bankowy, Berno (Mor.), Wielki plac 23|25 (w domu własnym).

I. Karta zgłoszenia do loteryi klasowej I. — P. Edward Urban, Dom bankowy, Berno (Mor.)

Na podstawie Pańskiego ogłoszenia w »Nowej Reformie« oznajmiam uprzejmie, że pragnę nabyć . . . . . . *) całych, ... ćwiartek, ... ósemek losów **I. Austr. loteryi klasowej,** i proszę przysłać w swoim czasie bezpłatnie dokładny prospekt, względnie później losy.

Nazwisko i dokładny adres: ______________________

*) Wstawić to, czego sobie kto życzy.

4694 2 2

Nauczycielka

młoda, przyjmie na wakacye zastępstwo w biurze, lub inne odpowiednie zajęcie. „Polonia", p. Mogilany. 4700 3 3

Młoda nauczycielka

z prowincyi, poszukuje na czas wakacyj miejsca na wyjazd do kąpiel lub za granicę jako guwernantka lub towarzyszka. Warunki skromne. Zgłoszenia: Helena S. poste rest. Kraków. 4703 3 3

Mieszkanie

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, osobny strych i piwnica, w Podgórzu, tuż przy nowym moście, ul. Słowackiego 4, zaraz tanio do wynajęcia. 4665 3 3

Mleczarnia

przy pryncypalnej ulicy, zaraz **do sprzedania** z powodu wyjazdu. — Zgłoszenia pod **„Mleczarnia"** przyjmuje firma J. Hopcas A. Salomonowa, Szczepańska 9. 4696 2 3

Handlowiec

działu drobiazgowego i modnego damskiego, z długoletnią praktyką, oraz bardzo dobremi poleceniami, poszukuje odpowiedniej posady lub jako kierownik do prowadzenia interesu; może także objąć posadę w magazynie męskim. Zgłoszenia pod A. O. poste rest. Kraków. 4697 2 3

Czy pp. Maturzyści!

wiedzą, że eleganckie i tanie ubranie jedynie u **Górki? Długa 18.** 4640 3 4

Meble

różne, lustra, kasy ogniotrwałe i obrazy olejne i różne rzeczy zupełnie wysprzedaję z powodu zwinięcia handlu. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep katolicki. 4644 4 10

Willa „w Cygańskim lesie"

z kompletnem urządzeniem, telefonem inter., elektryką i wszelkim komfortem, za bardzo niską cenę do sprzedania. **Agence Internationale, Pałac Spiski, Kraków.** 4662 2 3

Wdowiec

bezdzietny, lat 45, z interesem przynoszącym rocznie 10.000 koron, ożeni się z osobą gospodarną, łagodnego usposobienia. Posag odpowiedni wymagany, uroda i wiek względnie obojętne. Zgłoszenia pod adresem: **I. B. 45** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4768

Kawaler

lat 34, technik, na rządowem stanowisku, z dochodami 5000 kor., poślubi pannę lub wdowę do lat 27, przystojną, łagodnego usposobienia, gospodarną. Posag niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią, która zostanie zwróconą pod słowem honoru, nadsyłać do 8 czerwca pod znakiem: Okazicielowi banknotu 20-kor. serya 2206 poste rest. Jarosław. 4717 2 3

Buchalter-bilansista

organizator, korespondent polsko-niemiecki, z długoletnią rutyną, kawaler, poszukuje posady we większej fabryce. — Zgłoszenia **„Biegły"** poste restante **Trzcinica,** obok Jasła. 4654 2 3

Do wynajęcia

każdego czasu, po przystępnej cenie 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z ogródkiem lub bez. Wiadomość: Czarna Wieś, ul. Kawiory 16. 4637 3 3

30.000 koron

poszukuję na hipotekę po bankowej pożyczce na realność w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. B. 30** poste rest. Kraków, tylko za okaz. kwitu. 4641 3 3

Mieszkanie

z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, spiżarki, na I albo II piętrze, do wynajęcia. Ul. Grzegórzecka 19. 4708 2 10

Buchalter-bilansista

oraz **korespondent** polsko-niemiecki, z długoletnią, samodzienlą praktyką w większych fabrykach krajowych i zagranicznych, pierwszorzędna siła, **uzdolniony kierownik komercyalny** z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, zmieni posadę. Chlubne świadectwa i poważne referencye. Ewent. i większa kaucya. Zgłoszenia pisemne pod **„Pracowity"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4145 8 10

Koncypient

z praktyką adwokacką prowincyonalną i sądową, przyjmie posadę stałą zaraz. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya Dra Alwina w Ropczycach. 4709 2 5

Na biuro

całe II piętro, składające się z 4 pokoi, 2 przedpokoi i 2 kuchni (może być podzielone), do wynajęcia od 1 lipca przy ul. św. Jana 16. 4718 2 3

Pożyczki od 5—10.000 kor.

za poręką, o podkładzie hipotecznym, na 6 miesięcy, poszukuję. Zgłoszenia pod **„Parcelacya"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4719 3 4

Majątek ziemski

do sprzedania, około 100 morgów, przy gościńcu bitym, jeszcze 3 kil. nieskończony, między Podgórzem a Myślenicami. Widok uroczy, cudowna okolica, powietrze balsamiczne. — Ciężar hipoteczny 37.000 K. Potrzeba 20.000 K, reszta może zostać przy hipotece na 6%. Wiadomość w składzie maszyn rolniczych firmy Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, Wolska 1. 4706 2 8

MAJĄTEK ZIEMSKI

pod Krakowem w odległości godziny koleją, obejmujący nieco ponad 500 morgów, z gorzelnią, znakomitym inwentarzem martwym i żywym, gospodarstwem rybnem etc. **do sprzedania.** Pośrednictwo wykluczone. Informacyi zasięgnąć można w biurze adwokata Dra Adamskiego w Krakowie, ulica Poselska 20, w godzinach od 4 do 6. 4608 2 3

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 45 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. .	18 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo .	K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg.	K 1·92 i 2·60

Ogrzewanie wentylacyjne

świeżem powietrzem przy stałem dostarczaniu świeżego powietrza, zdrowe, tanie, proste. Nadaje się dla domów jednej rodziny, szkół, kościołów, sal, lokali handlowych, można łatwo urządzić w każdym, nawet starym domu. Prospekt zadarmo, opłacony.

Luftheitzungsbaugesellschaft G. m. b. H., Wiedeń, XVII/3.

868 11 13

! DOM MODY !

pod firmą

SAMUEL SPIRA

Kraków, Grodzka 4 — Telefon 2265

przypomina, że jutro w piątek odbędzie się **wielka sprzedaż resztek,** oraz **towarów wysortowanych** we wszystkich działach, po znacznie zniżonych cenach. 4583 2 4

Szef instytucyi finansowej

z prawem do emerytury, lat 35, relig. rzymsko-kat., Polak, szuka żony: panny lub młodej, bezdzietnej wdowy, z dobrej polskiej rodziny, w wieku do 28 lat, mogącej mieć gotówką 30.000 koron, muzykalnej, wesołego usposobienia.

Jeśli się znajdzie kompetentka, posiadająca wszystkie inne zalety prócz gotówki w podanej wysokości, a przynajmniej w wysokości 18.000 koron, niechaj się wystara w łonie swojej rodziny lub inną drogą o kredyt dla powyższego w kwocie 25.000 koron — transakcya musi być poparta gwarancyą starających się — a interesent po 5 latach spłaci ów dług z umówionem oprocentowaniem. Pieniędzy potrzebuje na uregulowanie swoich spraw i zakupno hipotecznych własności o wielce korzystnym interesie.

Ja, jako urzędnik, jestem trzeźwy, bez wad, karciarstwa i pijaństwa, usposobienia cichego.

Łaskawe zgłoszenia upraszam przesyłać do dnia 15-go czerwca b. r. wraz z dołączeniem fotografii pod **Z. B. W. 1913** poste restante **Kraków,** główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 4691 2 3

Kapelusze damskie

4784 1 10 *po cenach zniżonych*

Jadwiga Pollerowa

Kraków, Grodzka 3, I p., dom Sobolewskiego.

Niemka chcąca wyjechać na lato w góry znajdzie umieszczenie w letnisku. Warunki b. przystępne. Wiadomość: a + b poste rest. Chochołów. 4783 1 2

Dosyć duży pokój

frontowy, na I p., umeblowany, z przedpokojem i gabinetem od ogrodu, oraz oddzielne pokoje są zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Długiej 3. Wiadomość tamże na II piętrze. 4779 1 3

Uczeń mający ukończoną VI gimn.

z dobrym postępem, poszukuje praktyki w aptece od 1 lipca b. r, pod M. Ogieński, Kraków, Karmelicka 24. 4794 1 3

!!Kupiec rutynowany!!

(żonaty, Polak)

w języku polskim i niemieckim nadzwyczaj biegły, znający doskonale buchalteryę i prima korespondent niemiecki, prosi panów kupców o odpowiednią posadę **jako kierownik, korespondent lub jako wojażer** na Galicyę i Bukowinę w artykułach kolonialnych, win i wódek, zna doskonale prowincyę, u pp. Kupców świetnie zaprowadzony i lubiany. Kaucya 1000 koron do dyspozycyi. — Zgłoszenia pod **„Żonaty"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4802 1 3

Potrzebny buchalter

obeznany z buchalteryą przemysłową i korespondencyą. Język niemiecki wymagany. Może być ewentualnie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisów świadectw pod **M. M.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 4781 1 2

Współpracownik handlowy

fachowiec, mogący samodzielnie prowadzić magazyn instrumentów chirurgicznych i aparatów do nauki chemii i fizyki, posiadający znajomość wśród lekarzy w całej Galicyi, poszukuje zastępstwa firm. Zgłoszenia pod **„Jedyny Polak-katolik"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4761 2 2

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4. 4769 2 3

Zakład rysowniczy

jest zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod Zakład rysowniczy poste rest. Kraków. 4793 1 2

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 4780 1 12

90 raków zupowych za	6 K
60 raków stołowych za	8 K
40 raków solowych za	12 K
30 raków olbrzymich za	15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Sprzedam

za cenę przystępną dwa autentyczne obrazy holenderskie z XVII w. (szkoła Haarlemska). — Zgłoszenia **„Imago"** poste rest. **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4800 1 3

Froter pokojowy

lub jako dozorca domu poszukuje miejsca od 1 lipca b. r. Wiadomość: Wojciech Bajor, dozorca domu, ul. Smoleńsk 16. 4796

Zakupię każdą ilość masła deserowego

lecz tylko wprost z mleczarni prywatnych lub związków mleczarskich. Oferty pod adresem **S. G.** skrytka pocztowa **105** w Krakowie. 4806 1 3

Dzielny bławatnik!

doskonały aranżer okien wystawowych, z dyplomem zagranicznym, w języku polskim i niemieckim bardzo biegły, przyjmie chętnie posadę w Krakowie, w sklepie bławatnym i konfekcyi damskiej z odpowiednią pensyą, przyjmie miejsce kierownika. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia: **Dzielny bławatnik** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4803 1 3

!Posada!

tylko dla rutynowanego handlowca, **katolika,** który chętnie podróżuje i umie samodzielnie pracować, znającego dobrze dział kolonialny, mającego 1000 koron gotówki, w tej chwili **doskonała** posada z pięknemi dochodami. — Zgłoszenia: **Katolik** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4804 1 3

Sklep

obszerny, z wystawą **zaraz**

4 pokoje

przedpokój, kuchnia, od frontu, na III piętrze, **od 1 lipca.** 4725 1 6

2 pokoje

przedp., kuchnia, w oficynie, na II piętrze, od **1 lipca** do wynajęcia. Łobzowska 6. 4725 3 6

Stół dębowy

na 12 osób, garnitur orzechowy do salonu, okazyjnie tanio do sprzedania. Aleja Mickiewicza l. 39, I p., of. Oglądać można od 2—6. 4735 3 3

Oficyalista

pełniący obowiązki gorzelnika i ekonoma, który przez długoletnią praktykę nabył gruntownego doświadczenia, potwierdzonego dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod adr.: Jan Szatko, ul. Ogrodowa 6, Kraków. 4741 2 2

Lustro długie

stół, kanapa, biurko do sprzedania z powodu wyjazdu. Długa 54, parter, na lewo. 4724 3 3

„POPRAD"

Pensyonat w Żegiestowie

pod osobistym kier. właścicielki Heleny Schwarz. Kuchnia domowa znana z dobroci. Mieszkania różne. Ceny niskie. Maj, czerwiec bajecznie tanio. Prospekt gratis. Tamże potrzebna rutynowana kucharka. 3827 10 10

L. 2371. 4743

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Nowym Sączu rozpisuje konkurs na posadę **kancelisty** przy Wydziale powiatowym.

Do posady powyższej przywiązana jest płaca roczna 1800 koron i dodatek aktywalny w wysokości 300 koron rocznie, tudzież prawo do pięciu (5) dodatków pięcioletnich po 200 koron, oraz prawo do emerytury po myśli postanowień statutu emerytalnego.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą muszą wykazać następujące wymogi:

1) nieprzekroczony 40 rok życia,
2) dokładną znajomość języka polskiego w słowie i piśmie,
3) świadectwo zdrowia,
4) prawo obywatelstwa austryackiego,
5) dowód odbycia odpowiedniej służby przygotowawczej i nabytej biegłości w manipulacyi kancelaryjnej.

Posada nadana zostanie prowizorycznie, zaś po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Lata służby odbytej przy innej Reprezentacyi powiatowej lub w innym zawodzie mogą być po myśli § 7 pragmatyki służbowej wedle uznania Rady powiatowej wliczone do służby przy tutejszej Reprezentacyi powiatowej.

Objęcie posady winno nastąpić najdalej z dniem 1 sierpnia 1913.

Udokumentowane podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu najdalej **do dnia 30 czerwca 1913 roku.**

Nowy Sącz, dnia 30 maja 1913.

Sekretarz **Kobak.** Prezes Rady powiatowej **Wittig.**

Ogłoszenie.

Dnia 26 czerwca b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku dobrowolna licytacya dóbr Bystre i Huczwice, objętych wyk. hip. ll. 231 i 236 ks. gr. dla większych posiadłości tamt. Sądu, należących do masy konkursowej Chaima Grossingera.

Dobra obejmują wedle arkuszy katastralnych około 1690 morgów, z czego na lasy przypada około 1340 morgów. Cena wywołania wynosi 300.000 K. Pożyczka Banku hipotecznego wynosi około 120.000 K.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku i u podpisanego zarządcy masy konkursowej Chaima Grossingera we Lwowie.

Lwów, dnia 28 maja 1913. 4571 3 3

Adw. Dr Kazimierz Witkowski m. p.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. **Rządca** drukarni L. K. Górski.